

PIĄTEK-NIEDZIELA
4-6 PAŹDZIERNIKA 2019

Redaktor wydania:
Agnieszka Mazuś
Cena 3,00 zł
(w tym 8% VAT)
Rok XXV Nr 193 (6650)
ISSN 2353-6926
NR INDEKSU 348325



Ciało 42-latka bez głowy. Pies był wygłodzony

ŚLEDZTWO W mieszkaniu przy ul. Motorowej w Lublinie odnaleziono ciało mężczyzny. Jego pies odgryzł mu głowę i żywił się zwłokami. – Najprawdopodobniej była to próba przetrwania. Takie sytuacje już się w Polsce zdarzały – komentuje psia behawiorystka

Jacek Szydłowski

Sąsiadom dokuczało szczekanie psa dochodzące z jednego z mieszkań. Gospodarz nie odpowiadał. Wezwano więc policję i strażaków.

– W środę rano w mieszkaniu znaleziono zwłoki 42-letniego mężczyzny, mieszkańca Lublina – mówi Kamil Gołębiowski, rzecznik lubelskiej policji. – Wstępne oględziny wskazywały, że do jego śmierci nie przyczyniły się osoby trzecie.

Ciało 42-latka było pozbawione głowy. Miało również poważnie naruszone wnętrzności. Ze wstępnych

ustaleń śledczych wynika, że amstaff zaatakował swojego opiekuna i odgryzł mu głowę. Później zerował na jego zwłokach. Ciało było już w poważnym stadium rozkładu.

– W czwartek przeprowadzono sekcję zwłok, która powinna wyjaśnić, kiedy i z jakich przyczyn doszło do zgonu – mówi Paweł Majka, szef Prokuratury Rejonowej w Lublinie.

Wstępnych wyników sekcji można się spodziewać za kilka dni.

Pies został przewieziony do schroniska. Nie

wiadomo, czy zaatakował swojego opiekuna, czy też odgryzł mu głowę już po śmierci.

– Najprawdopodobniej była to próba przetrwania. Takie sytuacje już się w Polsce zdarzały – komentuje behawiorystka z Lublina i trenerka psów, którą poprosiliśmy o opinię.

Nasza rozmówczyni przypomina, że każdy pies, niezależnie od rasy, może zaatakować swojego opiekuna. Wpływają na to różne czynniki: geny, warunki w jakich pies dorastał, od-

powiednia socjalizacja, czy wreszcie zachowanie opiekuna.

– Każdy pies ma w sobie zachowania agresywne. Tak jak człowiek krzyczy, tak pies warczy i atakuje – wyjaśnia behawiorystka. – Natomiast na to, czy takie zachowanie zostanie zaprezentowane, wpływa mnóstwo czynników. Jeśli była agresja wobec domowników lub właściciela znechęcał się nad psem, to pies mógł nie wytrzymać. Wątpię jednak, że tak się stało. Skłaniałabym się ku teorii, że pies był głodny. Kilka lat temu miała miejsce podobna sytuacja. Wtedy psa uśpiono, a później okazało się, że jego

opiekun zmarł z przyczyn naturalnych.

Specjaliści zwracają uwagę, że amstaffy i psy podobnych ras często padają ofiarą swoich opiekunów, którym brak wiedzy i doświadczenia. W rezultacie zwierzęta stają się nieprzewidywalne i zyskują opinię agresywnych.

– Poza tym są chętnie brane z pseudo hodowli, więc z prawdziwym amstaffem nie mają nic wspólnego – dodaje nasza rozmówczyni. – Często izoluje się je od innych psów i ludzi, nie uczy podstaw posłuszeństwa, a ćwiczy obronę. Sami robimy z psa zabójcę, a potem dziwimy się, że przypina im się takie łaski.

Radość w archidiecezji

KOŚCIÓŁ Kardynał Stefan Wyszyński, były biskup lubelski, będzie beatyfikowany. Trwający od 1989 r. proces beatyfikacyjny Prymasa Tysiąclecia właśnie się zakończył

Agnieszka Antoń-Jucha

– **PILNE!** Kard. Stefan Wyszyński będzie beatyfikowany! – napisał wczoraj rano na Twitterze ks. Przemysław Śliwiński, rzecznik prasowy archidiecezji warszawskiej. – Na stronach Stolicy Apostolskiej ukazał się komunikat, że papież zatwierdził cud za jego wstawiennictwem!

Oznacza to, że trwający od 30 lat proces beatyfikacyjny Prymasa Tysiąclecia się zakończył.

– To wielka radość dla archidiecezji lubelskiej. Przyszły błogosławiony był ósmym w dziejach diecezji biskupem lubelskim i w ogóle najmłodszym wówczas polskim biskupem – podkreśla ks. dr Adam Jaszczyk, wicekanclerz, rzecznik prasowy archidiecezji lubelskiej. – Przypomina nam o tym jego pomnik na dziedzińcu lubelskiej kurii.

Związków kardynała Wyszyńskiego z województwem lubelskim jest więcej.

– Ks. Wyszyński studiował na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, mimo że początkowo przełożeni chcieli go wysłać na Uniwersytet we Fryburgu – zauważa ks. Jaszczyk. – Później w czasie



wojny ukrywał się na ziemi lubelskiej razem z dziećmi z Lasek i siostrami franciszkanekami.

Podniósł z ruin

W latach 1946-1948 ks. Stefan Wyszyński sprawował godność biskupa lubelskiego. – Jego posługa biskupia w Lublinie nie była łatwa – dodaje ks. Jaszczyk. – Zaraz po II wojnie światowej trzeba było podnosić diecezję z ruin i na nowo organizować jej strukturę i duszpasterstwo.

Rzecznik archidiecezji podkreśla, że ważnym wy-

prymas Polski, kardynał Stefan Wyszyński wśród wiernych na terenie klasztoru jasnogórskiego. Lata 70.

FOT. NARODOWE ARCHIWUM CYFROWE

darzeniem był ingres bp. Wyszyńskiego do katedry lubelskiej.

– Na trasie od KUL do katedry zgromadziły się tysiące ludzi – opisuje ks. Jaszczyk. – Młodzież oczekiwała na nowego biskupa w kościele garnizonowym. Bp Wyszyń-

ski już wtedy dał się poznać jako inteligentny i bezkompromisowy rozmówca wobec władz. Zwrócił uwagę w swoim przemówieniu na problem związany z odzyskaniem gmachu seminarium duchownego z rąk komunistów. Zrobił to bardzo sprytnie, bo podziękował władzom za zwrócenie gmachu, chociaż nikt takiej decyzji jeszcze nie podjął. Władzom zależało wtedy na opinii światowej, więc zaprosił do Lublina prymasa Anglii. Odzyskanie budynku było już tylko kwestią czasu.

Beatyfikacja w stolicy

Metropolita warszawski kard. Kazimierz Nycz prosił, aby miejscem uroczystości beatyfikacji Prymasa Tysiąclecia była Warszawa i pl. Piłsudskiego, „gdzie 40 lat temu Prymas Wyszyński witał Jana Pawła II”. Kardynał Nycz w swojej prośbie do sekretariatu stanu Stolicy Apostolskiej prosił też o wyznaczenie daty beatyfikacji w rocznicę śmierci prymasa Wyszyńskiego (28 maja) lub jego pogrzebu (31 maja).

TO BYŁ CUD

Proces beatyfikacyjny dotyczył wydarzenia sprzed 31 lat i śmiertelnej choroby, która dotknęła 19-letnią kobietę. Wykryto u niej nowotwór tarczycy. 17 lutego 1988 r. 19-latka była operowana. Zostały usunięte zmiany nowotworowe i dotknięte przerzutami węzły chłonne. Po początkowej poprawie stan pacjentki się pogorszył. W styczniu i marcu 1989 r. kobieta była leczona jodem radioaktywnym, ale guz w jej gardle urosł do wielkości 5 cm. W marcu po intensywnych modlitwach za wstawiennictwem kard. Wyszyńskiego nastąpił przełom. Przez 30 lat nie stwierdzono u niej reemisji nowotworu. Kobieta jest całkowicie zdrowa.

HITY I KITY TYGODNIA

Poniedziałek

PROPAGANDA

Z AMBONY. Proboszcz parafii przy ul. Nałkowskich w Lublinie otrzymał upomnienie kanoniczne. Powodem jest zaangażowanie duchownego po stronie jednej partii – Prawa i Sprawiedliwości i jej kandydatów. Wygląda na to, że kapłan podporządkował się decyzji arcybiskupa. Na niedzielnej sumie nie padło ani jedno słowo związane z polityką. **W kurii obstawiają, jak długo wytrzyma.**



FOT. PIXABAY

Wtorek

SENSACJA!

Jako doniosło „Słowa Podlasia”, w łukowskim szpitalu podano pacjentce obiad z „wkładką”. – Przyniesiono mi kurczaka w sosie z kaszą gryczaną. Zjadłam większość tego, co było na talerzu. Larwę owada zauważyłam dopiero pod koniec – opowiada tygodnikowi pani Klaudia. **W szpitalu podali kurczaka?!!!**



FOT. PIXABAY

Środa

KOMBINACJE ALPEJSKIE.

Urząd Gminy w Tomaszowie Lubelskim rozesłał do mediów wizualizację nowego stoku narciarskiego Biała Góra, na które dostał 3,5 mln zł dofinansowania. Ładne nowe budynki, a w tle wysokie szczyty przypominające Tatry. **Przesadzili z tą dobrą zmianą.**



FOT. UG TOMASZÓW LUB.

Czwartek

DWA ŚWIATY.

W Lublinie specjalistyczna karetka pogotowia przez trzy godziny jeździła od szpitala do szpitala z pacjentem w stanie zagrożenia życia. Został przyjęty dopiero w czwartym. – To pokazuje, jak bardzo niewydolny jest system ochrony zdrowia – alarmuje lekarz pogotowia ratunkowego.



FOT. MK

– Publiczna służba zdrowia w Polsce uchodzi za jedną z najlepszych w Europie – poinformował szef klubu PiS, wicemarszałek Sejmu Ryszard Terlecki.

Palma tygodnia

WYDECH CZOSNKOWY.

Przypadający na jeździe po pijanemu 66-latek z Kraśnika rzucił się do bagażnika samochodu, wyciągnął czosnek i zaczął go łapczywie jeść. **Czosnek, choć wszyscy znamy jego cudowne właściwości, nie poradził sobie z dwoma promilami, które kierowca miał we krwi.**



Co Osiecka robiła w Kazimierzu

FILM Wiosną na antenie TVP serial o Agnieszce Osieckiej. Część zdjęć do 13-odcinkowej produkcji powstaje w Kazimierzu Dolnym, z którym poetka była bardzo związana



Plan filmowy na kazimierskim Rynku



Magdalena Poptawska jako Agnieszka Osiecka

FOT. KAZIMIERZ DOLNY, MATERIAŁY PRASOWE

Katarzyna Prus

Filmowcy pracują w Kazimierzu od wczoraj. Zdjęcia powstają m.in. na Rynku, Wąwozie Korzeniowym, a także wewnątrz Spichlerza i budynku SARP-u. Poetka była bardzo związana z Kazimierzem Dolnym, dlatego nie mogło go w serialu zabraknąć.

Filmowcy kręcą też w Zakopanem, na Mazurach, w Trójmie-

ście i Opolu. Jak zapowiadają twórcy, na ekranie zobaczymy wiele miejsc i osób związanych z poetką. Zobaczymy jak wyglądało życie kulturalne Warszawy i Polski czasów PRL.

Opowiadana w serialu historia zaczyna się w 1957 r., a kończy w 1997 r. czyli w momencie śmierci Agnieszki Osieckiej. Serial reżyseruje Robert Gliński i Michał Rosa.

Wśród postaci historycznych, oprócz głównej bohaterki, poja-

wią się m.in. Maryla Rodowicz, Olga Lipińska, Wojciech Frykowski, Marek Hłasko, Jeremi Przybora, Zbigniew Cybulski, Daniel Passent. Wcielił się w nich zarówno aktorzy młodego jak i starszego pokolenia. Główną rolę zagrała Magdalena Popławska - w roli dojrzałej Osieckiej oraz Eliza Rycembel (nagrodzona ostatnio na festiwalu filmowym w Gdyni za rolę w filmie „Boże Ciało”).

W rolę Maryli Rodowicz wcieli się Katarzyna Piechota, Wojcie-

cha Frykowskiego zagra Mikołaj Roznerski. Na ekranie zobaczymy też m.in. Jana Frycza, Piotra Żurawskiego, Marię Pakulnis, Aleksandrę Konieczną. Scenariusz napisali Maciej Karpiński i Maciej Wojtysko na podstawie dostępnych biografii poetki. Twórcy serialu mają pełną zgodę rodziny Agnieszki Osieckiej. Jak zapewniają, są w kontakcie z córką Osieckiej – Agatą Passent i jej ojcem Danielem Passentem.

Inspektorzy bronią szefowej

PO NASZEJ PUBLIKACJI 17 z 20 powiatowych inspektorów sanitarnych z województwa lubelskiego stanęło w obronie swojej przełożonej Irminy Nikiel, szefowej Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Lublinie.

Ich zdaniem publikacje dotyczące zarzutów mobbingowych ze strony pracowników powiatowych stacji w Lublinie i Łęcznej oraz bezpośrednich podwładnych dyr. Nikiel z wojewódzkiej stacji (pisaaliśmy o tym kilkakrotnie) to „medialna nagonka”.

– Pani inspektor jest osobą pracowitą, zaangażowaną, a także wymagającą, ale przede wszystkim od siebie – piszą w piśmie, które wczoraj złożyli u wojewody lubelskiego. Ma ono też trafić do ministra zdrowia i głównego inspektora sanitarnego.

Autorzy zastrzegają przy tym, że dyr. Nikiel nie prosiła ich o jakkolwiek interwencję w tej sprawie. – Wystąpienie ma na celu obronę dobrego imienia Lubelskiego Państwowego Wojewódzkiego Inspektora oraz całej inspekcji sanitarnej – podkreślają.

Pisma nie podpisało trzech powia-

towych inspektorów z Lublina, Łęcznej i Chełma.

W gronie popierających znalazła się m.in. szefowa powiatowej stacji w Krasnymstawie. Po naszych publikacjach do redakcji przyszedł anonim dotyczący sytuacji w krasnostawskim sanepidzie. Jego autor twierdzi, że szefowa tej stacji ma stosować „dokładnie te same metody, co jej przełożona”, m.in. na poniżanie, zastraszanie, szkalowanie.

– Pierwszy raz o tym słyszę. Nigdy nie było żadnych konfliktowych sytuacji – dziwiła się w rozmowie z nami Monika Brzyszczo, dyrektor PSSE w Krasnymstawie. – Te zarzuty są bezpodstawne – zapewnia.

– Dziś odwiedzili mnie powiatowi inspektorzy sanitarni z woj. lubelskiego, którzy popierają panią Irminę Nikiel. Przyjmuję to do wiadomości, ale kontrola w lubelskim sanepidzie odbędzie się zgodnie z planem – zapewnia Przemysław Czarnek, wojewoda lubelski. Kontrola prowadzona wspólnie z głównym inspektorem sanitarnym ma zacząć się jeszcze w październiku.

KATARZYNA PRUS

Od szpitala do szpitala

ALARM 24 Szpital wojewódzki w Lublinie tłumaczy dlaczego nie przyjął pacjenta w stanie zagrożenia życia. O sprawie pisaliśmy we wczorajszym wydaniu.

Specjalistyczna karetka pogotowia przez kilka godzin jeździła od szpitala do szpitala. Pacjent został przyjęty dopiero w czwartym. – To pokazuje jak bardzo niewydolny jest system ochrony zdrowia – komentuje lekarz pogotowia ratunkowego, który skontaktował się z nami w tej sprawie.

Chodzi o mężczyznę, u którego wystąpiło silne uczulenie na lek na epilepsję. Skutki były poważne, wdała się pęcherzycą. Mężczyzna miał na nogach ropiejące rany po popekanych pęcherzach, nie mógł chodzić. Szpital w Łęcznej odesłał go do kliniki dermatologicznej w Lublinie, tłumacząc, że wymaga on specjalistycznej pomocy. Tam okazało się jednak, że dermatolog dyżuruje tylko do

godz. 15, podobnie jak w szpitalu wojewódzkim, gdzie trafił ze Staszica.

– W związku z tym, że szpital nie zabezpiecza dyżurów po godzinach normalnej ordynacji przez lekarza dermatologa dla dobra pacjenta został on odesłany do placówki z odpowiednim oddziałem ze stałym, specjalistycznym dyżurem lekarskim – tłumaczy Beata Węgiel, rzeczniczka szpitala wojewódzkiego w Lublinie. – Niezależnie od powyższych warunkowań jest nam przykro, że taka sytuacja miała miejsce – dodaje. Ostatecznie, dopiero po trzech godzinach, pacjenta przyjął szpital przy al. Kraśnickiej, który ma oddział alergologii. Sprawą zainteresował się już NFZ. – Złożyliśmy pismo do Wojewódzkiego Pogotowia Ratunkowego w Lublinie z prośbą o wyjaśnienia – mówi Małgorzata Bartoszek, rzeczniczka lubelskiego NFZ.

KATARZYNA PRUS

Krzysztof Michałkiewicz

Doświadczenie i Wiarygodność

Co dla Pana znaczy Lublin?

– Krzysztof Michałkiewicz: Zawsze, kiedy mówię „dom” to myślę o miom mieście. Tutaj dorastałem, chodziłem do szkoły, nawiązywałem pierwsze przyjaźnie. Tutaj też podjąłem studia na wydziale socjologii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. To w Lublinie wciągnęła mnie fala Solidarności. To z mojego miasta musiałem udać się na wygnanie do Australii, aby powrócić po upadku PRL-u. Wtedy często pytano mnie – dlaczego wróciłem? Teraz, ze względu na pracę w ministerstwie, ludzie pytają – dlaczego nie przeprowadzę się do Warszawy? Odpowiedź zawsze była i jest jedna – Lublin to całe moje życie. Dlatego czuję się odpowiedzialny za moje miasto i mieszkańców.

W czasach pana studiów Katolicki Uniwersytet Lubelski nie cieszył się przychylnością władz. Socjologia to był przemysłany wybór?

– Przede wszystkim Katolicki Uniwersytet Lubelski był dla mojego pokolenia miejscem niezwykłym. Wówczas to była enklawa wolności na mapie komunistycznej Polski. Uczelnia wykształciła wielu wspaniałych ludzi. Zachęcano nas do poznawania samych siebie. Mogliśmy odkrywać własne ścieżki. Ja właśnie tam swoją odnalazłem. Studiowałem wtedy z niedowidzącymi i niewidomymi kolegami i kolegami z Lasek. W jakiś naturalny sposób uczyliśmy się siebie nawzajem. Ważne było budowanie wspólnoty, a nie zwracanie uwagi na istniejące bariery. Obudziła się we mnie wrażliwość. Zangażowałem się. Zacząłem być świadomy, ile jest do zrobienia. Moje późniejsze zajęcia zawsze były związane ze wspieraniem osób potrzebujących. Doceniam jak wiele,0 dzięki współpracy wielu społeczników ze środowiskami osób potrzebujących, udało nam się dokonać. Wiem, ile jeszcze przed nami. Najważniejsza jest świadomość. Najgorsza ignorancja i brak empatii. To z tego biorą się największe bariery.

Niewielu na studiach odkrywa swoją zawodową pasję. Wielu za to, wspominając czas studiów, po latach patrzy na nie przez różowe okulary.

– Studia nauczyły mnie tolerancji i otwartości na inne dziedziny życia. Dzięki temu mogę się teraz przyznać, że i obecnie patrzę czasem przez te przysłowiowe różowe okulary. Również dlatego, że to właśnie na KUL-u zakochałem się w mojej przyszłej żonie. Beatę zobaczyłem po raz pierwszy w Teatrze Akademickim KUL, w „Grupie Ubodzy”. Przyznam, że dość uparcie zabiegałem o jej względy. Ona swoją pasję też pielęgnuje od czasów studenckich. Takie mieliśmy szczęście.

To państwo Michałkiewiczowie tworzą bardzo ciekawe małżeństwo. Artystka i polityk. Jak odnajdujecie się w tych dwóch światach?

– Żona nie przepada za polityką, ale szanuje moje wybory. Oboje mamy swoje zawodowe pasje i wyzwania. Zawsze się wspieraliśmy. Dzięki temu nasze życie bywało zaskakujące.

Zaskakujące jak wtedy, kiedy komuna za działalność w Solidarności najpierw wsadziła pana do więzienia, a w 1983 zmusiła do emigracji?

– Dziś to dla wielu może się wydawać ekstremalne. Ale takie były czasy. Żona trwała przy mnie, gdy trafiłem do więzienia i nie zawahała się wyjechać ze mną do dalekiej Australii. Mieliśmy wówczas malutkiego synka i spodziewaliśmy się drugiego dziecka. To dzięki rodzinie dałem wtedy radę. Taka historia przydarzyła się nie mnie jednemu. Na szczęście te ciężkie chwile wspominałyśmy teraz ze spokojem.

Co przekonało Państwa do powrotu ze słonecznej Australii?

– Przede wszystkim Australia to nie był mój wolny wybór. Przyjęto mnie tam ze statusem uchodźcy politycznego. Początki w obcym kraju dla osób na to nieprzygotowanych są zawsze trudne. Doskonale pamiętam jak ważne było dla nas instytucjonalne wsparcie ze strony australijskich władz. Bardzo szybko musiałem nauczyć się języka i wziąć odpowiedzialność za utrzymanie rodziny. Chciałem się uczyć i zdobyć nowy zawód. Podjąłem studia informatyczne. W dzień się uczyłem, a nocą dorabiałem na taksówce. Drugi syn, a następnie córka urodzili się w Australii. Żona zangażowa-



ła się w działalność kulturalną w środowisku polonijnym i podjęła pracę w polskiej szkole. Zaczęliśmy zapuszczać korzenie. Uczyłem się i pracowałem nie zapominając o działalności społecznej i politycznej. Współpracowałem ze Stowarzyszeniem Polskich Kombatanów w Australii, Klubem Polskim, Dyskusyjny i współorganizowałem Związek Byłych Działaczy Solidarności w Canberze, gdzie organizowałem też pierwsze wolne wybory w 1989 roku dla Polonii. Cała ta działalność poświęcona była wspieraniu walki o wolną Polskę. Ale zawsze

czegoś brakowało. Uczucie tęsknoty za bliskimi i rodzinnymi stronami przeżywa każdy emigrant. Mnie dodatkowo motywowała złość. Z Polski wyrzucili Nas przecież komuniści. Po upadku PRL-u złość zamieniła się w energię do działania. Może to zabrzmiało patetycznie, ale wtedy wielu politycznych zesłańców rwało się do powrotu, aby budować wolny kraj, Polskę swoich marzeń. Tamto uczucie towarzyszyło mi zawsze. Przypominam je sobie w chwilach niepowodzeń. Po powrocie przeszedłem przez wiele etapów aktywności zawodowej i publicznej. Przyżyłem wiele

wzlotów i upadków. Nie od razu zostałem przecież politykiem i posłem. Doświadczenia emigracji sprawiają, że mam świadomość odpowiedzialności.

Jest pan konsekwentny w życiu zawodowym. Funkcja wiceministra nie jest zatem przypadkowa?

– Jestem przekonany, że jesteśmy na takim poziomie zarządzania państwem, że nie ma przypadkowych osób na najwyższych stanowiskach. Rzeczywiście byłem wcześniej ministrem, a obecnie wiceministrem rodziny pracy i polityki społecznej to kolejne, naturalne etapy mojej drogi zawodowej i podejmowanych wyborów życiowych. W moim aktualnym ubieganiu się o mandat Senatora też nie ma przypadku. W Izbie Wyższej parlamentu często poprawia się projekty ustaw sejmowych. Jest więc ona miejscem dla ludzi z odpowiednim dorobkiem zawodowym i politycznym. Jestem przekonany, że moje doświadczenie i wiarygodność gwarantują jakość potrzebną tam do wykonania merytorycznej pracy. Dlatego podjąłem się tego wyzwania.

Za pana ministerstwem stoi ogrom pracy związanej z wdrażaniem kluczowych

programów społecznych. Teraz jest pan w środku kampanii wyborczej. Ma pan chwilę na odpoczynek? Co relaksuje naszego lubelskiego ministra?

– Odpoczywam w domu, w Lublinie. Wolny czas spędzamy dosyć aktywnie. Życie niegdyś doświadczyło nas dalekimi podróżami. Dlatego w wolnej chwili wsiadamy z żoną w auto i jedziemy w nasze ulubione miejsca: do Kazimierza Dolnego lub Janowca. Na Lubelszczyźnie jest wiele pięknych miejsc. Ostatnio odkrywamy Polski Park Narodowy. Dłuższe urlopy spędzamy jak wszyscy Polacy – rodzinnie. Ubieramy się wakacyjnie. Kierujemy się w góry. Często też dzieci wyrwają nas na spontaniczne wyjazdy zagraniczne. Odszkodnią jest też dla mnie pasja żony. Lubię towarzyszyć jej w wydarzeniach kulturalnych, które często sama organizuje. Zawsze dobrym pomysłem jest też lektura oraz towarzystwo przyjaciół i bliskich. Przyznam też, że szczególne miejsce w moim kalendarzu ma mój wnuk. Czas spędzony z nim jest dla mnie najlepszym relaksem.

Czego Panu życzyć?

Oczywiście sukcesu w najbliższych wyborach do Senatu.

Zubr się nie zmieści

SPÓR Jeśli droga ekspresowa S19 powstanie zgodnie z obecnym projektem, planowane wprowadzenie żubrów do Lasów Janowskich będzie tragicznym błędem – alarmują ekolodzy. Leśnicy tych obaw nie podzielają

Krzysztof Kurasiewicz

Chodzi o trzeci odcinek trasy ekspresowej z Lublina do Rzeszowa pomiędzy węzłami Janów Lubelski-Południe a Łązek Ordynacki o długości ok. 8 km. 27 czerwca tego roku wojewoda lubelski Przemysław Czarnek wydał decyzję o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej (ZRID), a 20 sierpnia rozpoczęła się budowa trasy.

Jak tłumaczy Radosław Ślusarczyk, prezes stowarzyszenia Pracownia na rzecz Wszystkich Istot, Lasy Janowskie to najważniejszy korytarz ekologiczny w Polsce i w Europie.

– Wkrótce ma być tam realizowana reintrodukcja żubra – przypomina Ślusarczyk. – Pieniądze na ten cel udało się pozyskać z Programu Life, czyli najważniejszego ekologicznego programu Unii Europejskiej.

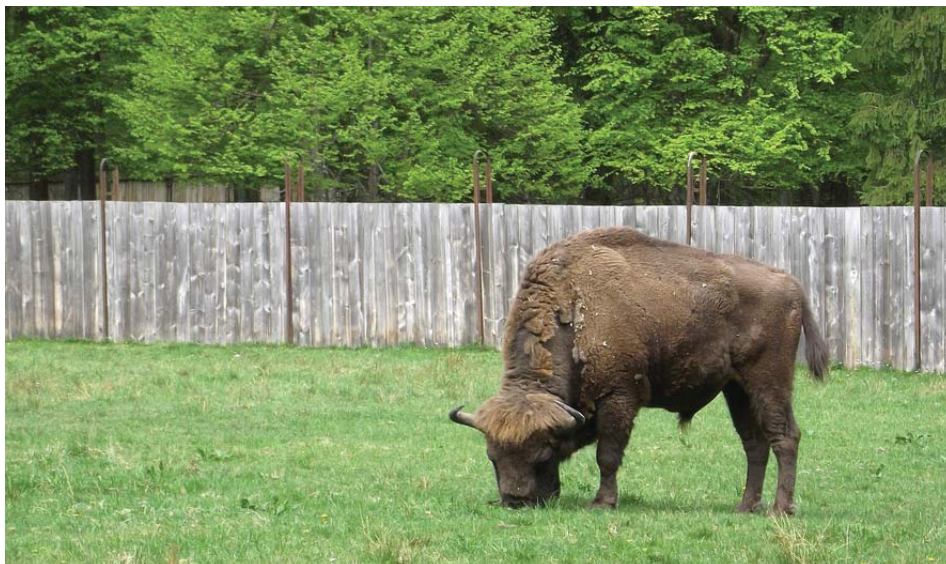
Zdaniem Ślusarczyka za projektowane przejścia dla dużych zwierząt są zbyt małe. Zgodnie z zaleceniami wydanymi przez Generalną Dyрекcję Ochrony Środowiska

z 2011 roku (których jednym ze współautorów jest Ślusarczyk), dolne przejścia dla dużych zwierząt zespolone z drogą powinny mieć co najmniej 3,5 m wysokości (zalecane 5 m) i 2x5 m szerokości (z filarem rozdzielającym obie części).

W projekcie dostępnym na stronie Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad odpowiednia szerokość została zachowana – 2x13 m. Nie ma natomiast informacji o ich wysokości.

– dla żubrów projektowane przejścia są zbyt małe. W tym kształcie ta droga będzie trwała barierą na paneuropejskim korytarzu ekologicznym. Będzie miała negatywny wpływ na przyrodę nie tylko w Polsce – podkreśla prezes stowarzyszenia.

– My działamy na podstawie wydanej decyzji środo-



wiskowej. Nikt nikomu na złość nie robi. Została wydana decyzja o rozpoczęciu budowy. Był wcześniej czas na konsultacje i zgłaszanie zastrzeżeń – stwierdza Mirosław Czech, dyrektor lubelskiego oddziału GDDKiA.

Decyzję środowiskową wydała Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska w Lublinie. Jak przekazał nam Paweł Duklewski, rzecznik

Żubry żyją w rezerwacie w Puszczy Białowieskiej. Do Lasów Janowskich mają trafić w 2021 roku

FOT. LUDWIG SCHNEIDER/WIKIPEDIA

tej instytucji, ekolodzy nie zgłaszali swoich uwag ani wniosków do inwestycji na etapie konsultacji.

– Warunki dotyczące m.in. przejść dla zwierząt określono

na podstawie raportów o oddziaływaniu na środowisko przedstawionych przez inwestora. Parametry przejść dla zwierząt były weryfikowane w oparciu o przewodniki metodyczne GDOŚ. Spełnianie warunków technicznych nie jest przedmiotem postępowania środowiskowego. A w postępowaniu środowiskowym nie analizowano wpływu realizacji drogi na populację

żubra, który obecnie na tym terenie nie występuje – wyjaśnia Duklewski.

Opinii ekologów nie podzielają leśnicy. Według Nadleśnictwa Janów Lubelski, budowa drogi S19 nie stanowi zagrożenia dla programu reintrodukcji żubra.

– Planowane na 2021 r. wsiedlenie żubra ma mieć miejsce we wschodniej części Lasów Janowskich, gdzie znajdują się dogodne warunki do bytowania stada wolno żyjącego – mówi Bartłomiej Kosiarski, zastępca nadleśniczego ds. zagospodarowania lasu. Jak dodaje, ekolodzy nie zgłaszali żadnych zastrzeżeń do inwestycji na etapie konsultacji.

Radosław Ślusarczyk zapewnia, że członkowie Pracowni na rzecz Wszystkich Istot mówili o tym na spotkaniu wojewody lubelskiego. Ich zastrzeżenia miały zostać zignorowane. Potem stowarzyszenie interweniowało u ministra infrastruktury. Jak zapowiada Ślusarczyk, jeśli nie przyniesie to skutku, sprawa trafi do sądu.

Słowacy płacili więcej, ale fabrykę kupili Chińczycy

Podczas prywatyzacji Fabryki Łożysk Toczných w Kraśniku mogło dojść do przestępstwa – ustaliło CBA. Centralne Biuro Antykorupcyjne o sprawie zawiadomiło warszawską prokuraturę.

To efekt kontroli prowadzonej od kwietnia w Agencji Rozwoju Przemysłu S.A. Dotyczyła ona sprzedaży akcji Fabryki Łożysk Toczných w Kraśniku. Doszło do tego w 2012 r. Pomimo trwającej w FLET restrukturyzacji i dofi-

nansowania zakładów kwotą 20 mln zł, ARP postanowiła sprzedać swoje udziały w fabryce.

Kupnem akcji zainteresowanych było dwóch inwestorów – z Chin i ze Słowacji. Według CBA, późniejsza sprze-

daż odbyła się z naruszeniem przepisów.

– Akcje zostały sprzedane chińskiej korporacji za cenę niższą o blisko 39 mln zł od oferowanej przez słowackiego inwestora. Skutkiem czego wyrządzona została szkoda

w majątku Agencji Rozwoju Przemysłu – informuje CBA.

Biuro złożyło w tej sprawie zawiadomienie Prokuratury Regionalnej w Warszawie.

Kraśnicka FLET powstała w 1938 r. Początkowo produkowała amunicję. Po wojnie

rozpoczęła się tam produkcja łożysk. Zakład należał do Skarbu Państwa. W 2012 r. większościowy pakiet akcji firmy przejęła zarejestrowana w Luksemburgu spółka należąca do chińskiej Tri Ring Group Corporation. (JSZ)



NEKROLOGI KONDOLENCJE

Przyjmowane są przez:

• Lublin, tel. 81 46 26 820
tel. 81 46 26 966
fax. 81 46 26 986
fax. 81 46 26 801

reklama@dziennikwschodni.pl

na dzień następny zamawiać można do godz. 16.00

Zamiast milionów są problemy

PROBLEM Miały być miliony z USA, a są jeszcze większe problemy. Ursus Bus zawiadamia prokuraturę o próbie oszustwa i tłumaczy się przed Urzędem Komisji Nadzoru Finansowego z zerwanej umowy z amerykańskim inwestorem. Na tym kłopoty lubelskiej spółki się nie kończą

Paweł Puzio

Jeszcze kilka dni temu wydawało się, że Ursus wykaraska się z olbrzymich kłopotów finansowych. 18 września podpisał wstępną umowę z Enerkon Solar International. Amerykański fundusz miał zasilić lubelską spółkę kwotą 30 mln dol. Pożyczka miała zostać zabezpieczona na 49 proc. akcji Ursus Bus oraz na 7 proc. akcji Ursus S.A. Po tej informacji notowania akcji poszybowały – z 80 gr do 1,75 zł.

Negocjacje Ursusa z Benjaminem Balloutem, CEO Enerkon Solar International Inc, rozpoczęły się w lipcu. W poniedziałek obie spółki poinformowały, że żadnej umowy nie będzie.

Akcje ostro w dół

– Enerkon Solar International Inc. oczekiwał ubezpieczenia transakcji i wskazał podmiot, który miałby być za to odpowiedzialny: Global Guar-

tee Corporation z siedzibą w Irlandii. Zarząd Ursus S.A. poprosił o dokumenty potwierdzające legalność działania Global Guarantee Corporation. Nasza docieklivość wywołała nerwowość ze strony Enerkon Solar International Inc. I finalnie doprowadziła do wycofania się amerykańskiego podmiotu z negocjacji, bez podania przyczyn – twierdzi Paweł Dadej, dyrektor operacyjny w Ursusie.

– Enerkon chciał uniknąć odpowiedzialności za próbę wyłudzenia i skierowania winy na Ursusa za nieudane negocjacje. Ta sprawa wygląda jak w przysłowiu, czyli „złapaliśmy złodzieja za rękę, a on krzyczy że go biją”

– przekonuje dyr. Dadej.

Dziś rano akcje Ursusa kosztowały 68 gr. Kurs dalej spada.

Karol Zarajczyk, jeden z głównych udziałowców Ursusa i były prezes spółki, w poniedziałek złożył w Prokuraturze Okręgowej w Warszawie zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstw przez Benjamin Ballout reprezentującego Enerkon Solar International na szkodę Ursus i Ursus Bus.

Sprawie Ursusa przygląda się także Urząd Komisji Nadzoru Finansowego.

ZTM Lublin zrywa kontrakt

Jakby tego było mało, to Ursus Bus stracił kontrakt na dostawę 10 nowych trolejbusów zamówionych przez władze Lublina. Pojazdy miały być gotowe do 2 września, ale firma nie dostarczyła ani jednego. W odpowiedzi na „ostateczne wezwanie” spółka stwierdziła, że pojazdy może dostarczyć wiosną. Urzędnicy nie chcieli się na to zgodzić.

– Umowa z Ursusem w została skutecznie rozwiązana

w trybie natychmiastowym z winy wykonawcy – informuje Monika Fisz z Zarządu Transportu Miejskiego w Lublinie. – Ursus potwierdził brak możliwości wykonania zadania zgodnie z terminami umownymi – dodaje Fisz. I podkreśla, że rozwód z dostawcą był w tej sytuacji nieunikniony.

Bank wnioskuje o upadłość

Jakby tego było mało, to PKO BP, główny wierzyciel lubelskiej spółki, złożył wniosek o upadłość Ursus SA. Przypomnijmy, że firmie trwa przyspieszone postępowanie układowe.

Ursus SA tego wniosku jeszcze nie otrzymał. W komunikacie giełdowym spółka podkreśla jednak „brak przesłanek do jego uwzględnienia” i zapowiada, że „podejmie wszelkie działania w celu osiągnięcia pozytywnego dla emitenta, wierzycieli i akcjonariuszy spółki rozstrzygnięcia w zakresie restrukturyzacji”.

(DRS)

Z głębokim żalem i smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

**Pana
Romana
KRUCZKOWSKIEGO**

wybitnego aktora i reżysera
związanego z lubelskim Teatrem im. Juliusza Osterwy,
wieloletniego prezesa Oddziału ZASP w Lublinie,
zasłużonego działacza na rzecz kultury
i środowiska artystycznego

Rodzinie i Bliskim

składamy szczerze wyrazy współczucia

Prezydent Miasta Lublin
oraz
Przewodniczący i Radni Rady Miasta Lublin

Zamawiają „pomost między tkanką”

PRZYGOTOWANIA Nową iluminację bożonarodzeniową zamawia Urząd Miasta, który wczoraj ogłosił przetarg na dostawę i zamontowanie świecących ozdób na pl. Litewskim, deptaku i Starym Mieście. Tym razem pojawiają się takie elementy jak altana (na pl. Po Farze) i prezent (przy Bramie Krakowskiej), przez które będzie można przejść na wylot, anielskie skrzydła, anioł i nowe dekoracje na latarnie. Elementy znane z poprzednich świąt mają zostać nieco podrasowane. Z ogłoszenia o przetargu dowiadujemy się choćby tego, że wskutek „modernizacji” choinka ustawiana przed

Ratuszem stanie się o 3 metry wyższa, będzie sięgać 13 m oraz zyska nowe lampki. Zamawiane przez Ratusz ozdoby mają nam towarzyszyć również w roku 2020 i 2021, a wybrana w przetargu firma będzie zobowiązana do corocznego montażu i demontażu świecidełek. Urząd Miasta twierdzi, że nowa iluminacja (tu dokładny cytat z dokumentacji) „stworzy pomost pomiędzy mieszkańcami i tkanką miejską, zachęcając ich, aby długie, zimowe popołudnia i wieczory wypełniać spacerami po mieście, pośród dekoracji zbudowanych z tysięcy diod LED”. (DRS)

R E K L A M A



W Grupie Roto najważniejsi są nasi Klienci oraz technologia. Chcemy czynić budynki bardziej wygodnymi i piękniejszymi. Ludzie, którzy z nami pracują sprawiają, że wszystko jest możliwe. Od zawsze jesteśmy blisko Klienta i dzięki temu Grupa Roto stale się rozwija. Od czasu założenia firmy w roku 1935, obecnie jesteśmy przedsiębiorstwem, które generuje obroty na poziomie prawie 700 milionów Euro rocznie. Zatrudniamy około 4.500 pracowników. Jesteśmy firmą o zasięgu globalnym.

Aby wspierać sukces naszego zespołu poszukujemy do pracy w Lubartowie

Elektromechanik

Twoje zadania:

- zapewnienie ciągłości produkcji poprzez konserwację i naprawę maszyn, urządzeń i instalacji
- wykonywanie analiz przyczyn awarii oraz wprowadzanie ulepszeń i optymalizacji
- przeglądy prewencyjne maszyn
- wdrażanie oraz dotrzymywanie standardów 5S, TPM itp.
- przestrzeganie procedur dotyczących bezpieczeństwa pracy i p. poż.

Profil:

- wykształcenie średnie techniczne, preferowane elektromechanik, automatyk przemysłowy, elektryk
- doświadczenie jako elektromechanik w firmie produkcyjnej
- znajomość zagadnień technicznych
- umiejętność rozwiązywania problemów mechanicznych i elektrycznych
- świadectwo kwalifikacyjne SEP do 1 kV
- dokładność oraz szukanie rozwiązań optymalizujących standardy w zakładzie

Mile widziane:

- uprawnienia spawalnicze
- uprawnienia na wózek widłowy

Oferujemy:

- stabilne zatrudnienie na umowę o pracę
- atrakcyjna oferta szkoleń gwarantująca rozwój osobisty i zawodowy
- do dyspozycji wszystkie, niezbędne narzędzia pracy oraz profesjonalnie wyposażony warsztat
- bardzo dobre warunki socjalne min.: stołówka pracownicza

CV prosimy wysłać poprzez **Portal Pracy Roto** na stronie **www.rotopl**
W przypadku pytań zachęcamy do kontaktu z Rekruterem 81 8550351

Aplikując na niniejsze ogłoszenie wyrażasz zgodę na przetwarzanie swoich danych osobowych dla potrzeb obecnego jak i przyszłych procesów rekrutacji, prowadzonych przez Roto Okna Dachowe Sp. z o.o. zgodnie z postanowieniami Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych).

Roto Okna Dachowe
21-100 Lubartów
ul. Lubelska 104



in491

Gdzie bocian nie może, tam pomoże samorząd?

PRZEŁOM Za refundowaniem z miejskiej kasy zabiegów sztucznego zapłodnienia opowiedziała się większość radnych z komisji, która rozpatrywała petycję ruchu społecznego kobiet. 17 października ma nad tym głosować Rada Miasta. Nie oznacza to jeszcze uruchomienia dopłat do in vitro, ale zwiększa szanse na taki program

Dominik Smaga

Zapłodnienie in vitro (po łacinie oznacza to „w szkłe”) odbywa się w laboratorium, gdzie do komórki jajowej matki wprowadzany jest plemnik ojca i tak uzyskany zarodek umieszcza się w macicy. Zabieg jest tak drogi, że dla wielu par wręcz nieosiągalny.

– Koszt całej procedury, łącznie z wizytami i badaniami, sięga 10 tys. zł – mówi prof. Grzegorz Polak z kliniki Ovum. Do tego trzeba doliczyć koszty leków, które są bezpłatne wyłącznie dla kobiet do 40 roku życia i to pod warunkiem odpowiednich wyników badań hormonalnych. Jak wiele jest par, dla których szansą na potomstwo jest właśnie metoda in vitro? – Szacuje się, że co piąta para w Polsce ma problemy z zajściem w ciążę. Nawet do 10 proc. tych par może wymagać zapłodnienia pozaustrojowego – dodaje prof. Polak.

Koszty zabiegów były refundowane przez państwo do lata 2016 r., gdy zlikwidowany został Narodowy Program Leczenia Niepłodności Metodą Zapłodnienia Pozaustrojowego. W kilku miastach ciężar pomocy wzięły na siebie samorządy, które postanowiły na własną rękę dopłacać do zabiegów mieszkańcom starającym się o dziecko.

– Z większych miast jest tak w Warszawie, Gdańsku,



Marzec 2019 przed Ratuszem

FOT. KRZYSZTOF MAZUR/ARCHIWUM

Szczecinie, Łodzi, Wrocławiu i Poznaniu, a z mniejszych w Słupsku, Chojnicach oraz Ostrowie Wielkopolskim – wylicza Magdalena Bielska z Inicjatywy 100-lecia Głosu Polek Lubelszczyzna 2018, która ma nadzieję, że taki program wprowadzi też Lublin.

Pod petycją w tej sprawie, adresowaną do Rady Miasta, podpisało się prawie 500 osób (na zdjęciu). – Niepłodność jest poważną chorobą, której skutkiem jest nie tylko bezdzietność, ale też doświadczenie poczucia straty, wykluczenia, trudności w życiu prywatnym i w relacjach społecznych – czytamy w piśmie, którym w środę zajęli się radni z Komisji Skarg, Wniosków i Petycji. – Prośba została uznana za zasadną – mówi Marcin Bubicz, przewodniczący komisji.

Zdania wśród członków komisji były podzielone niemal po połowie. Za pe-

tycją głosowało czterech radnych z klubu prezydenta Krzysztofa Żuka, przeciw było trzech radnych z klubu Prawa i Sprawiedliwości. – Głosowałem przeciw dofinansowaniu tej metody, bo jest sprzeczna z moimi poglądami. Być może jest skuteczna, ale jest ustawianiem się człowieka w pozycji Boga, który jest stwórcą – wyjaśnia Piotr Gawryszczak, szef klubu radnych PiS. – Poza tym nie jest to metoda leczenia bezpłodności, tylko zapłodnienia komórki.

Czym skutkuje srodowa decyzja komisji? – Projekt uchwały uznającej petycję za zasadną będzie skierowany na najbliższe posiedzenie Rady Miasta, które odbędzie się 17 października – odpowiada przewodniczący Bubicz.

– Jesteśmy dobrej myśli – podkreśla Bielska. Ale jeśli nawet radni poprą prośbę o dopłaty do in vitro, nie

będzie to równoznaczne z uruchomieniem takiego programu. Do tego konieczna byłaby osobna uchwała Rady Miasta, a przede wszystkim zabezpieczenie pieniędzy w budżecie Lublina. Nad projektem budżetu pracuje już prezydent, na co ma czas do 15 listopada. Czy uwzględni w wydatkach zabiegi zapłodnienia pozaustrojowego?

– Kwestia opracowania i możliwości wdrożenia programu będzie poddana gruntownej analizie przed przedstawieniem projektu budżetu na rok 2020 – zapewnia Katarzyna Duma, rzeczniczka prezydenta. Dodaje, że konieczne byłoby nie tylko oszacowanie kosztów i określenie możliwej liczby uczestników programu refundacji in vitro oraz określenie zasad kwalifikacji zainteresowanych par. Wyniki tych analiz mają być znane do połowy listopada. Program musi być również pozytywnie zaopiniowany przez prezesa Agencji Oceny Technologii Medycznych i Taryfikacji – zastrzega Duma.

Kilka dni temu duży program dopłat do in vitro uruchomił samorząd woj. mazowieckiego. – Pary z Mazowsza mogą liczyć nawet na 80 proc. dofinansowania – informuje tamtejszy Urząd Marszałkowski, który podpisał już umowy z klinikami i zakładami, że będzie w stanie pomóc około 440 parom.

Zdrowie jest najważniejsze. Wielu z nas zdarzyło się dzielić przepisane przez lekarza leki na ważniejsze i mniej ważne, z których możemy zrezygnować. Albo odkładać wizytę w apteczkę, aż spłynie nam wypłata, emerytura czy renta. My liczymy złotówki i oszczędzamy na zdrowiu, a korporacje farmaceutyczne liczą miliardowe zyski.

Nikogo nie zostawimy z tyłu. Oburzamy się, słysząc o przypadkach pozostawienia chorych bez opieki za drzwiami szpitala, sami doświadczamy wielomiesięcznych kolejek do lekarzy i ogromnych trudności w dostępie do badań. By dostać się do specjalistów, albo zdobyć lek, trzeba często jechać do innego miasta. To zaprzeczenie naszych praw i skandal.

Leki po 5 złotych. Idę do Sejmu, by każdy miał dostęp do opieki zdrowotnej. Każdy lek na receptę będzie kosztował nie więcej niż 5 złotych. Tak samo wyroby medyczne: aparaty słuchowe, inhalatory czy pompy insulinowe. Dzieciom, kobietom w ciąży, emerytom, rencistom i pacjentom po przeszczepach zapewnimy leki całkowicie bezpłatnie. Dla Lewicy zdrowie to absolutna podstawa.

MAGDALENA DŁUGOSZ

miejsce

2

na liście

LEWICA

6 000 000 000 litrów wody w jednym miejscu



FINAL Zakończył się remont prawej zapory bocznej Zalewu Zemborzyckiego, która utrzymuje wodę w zbiorniku od

strony Dąbrowy. Prace trwały ponad rok i kosztowały 11,5 mln zł. Ziemny korpus zapory został



zagęszczony, podwyższony i umocniony, a jej korona została utwardzona betonowymi płytami. Przy okazji rozebra-

no i zbudowano od nowa przepompownię w rejonie ul. Grzybowej, której zadaniem jest odwodnienie terenów



znajdujących się przy zalewie. Wyremontowano także zjazd z ul. Cienistej na zaporę. Jak informuje Ratusz wskutek

tej inwestycji przywrócono zalewowi zdolność zgromadzenia 6 miliardów litrów wody. (DRS)

Dworzec doczekał się decyzji. A my doczekamy się dworca?

PRZYGOTOWANIA W Urzędzie Miasta leży już komplet wniosków o pozwolenie na budowę nowego dworca autobusowego między ul. Młyńską a Gazową. – Dzięki temu możemy teraz uzyskać pozwolenie na budowę – podkreślają władze miasta, które szykują się już do ogłoszenia przetargu na wykonanie dworca oraz dróg dojazdowych

Dominik Smaga

Sama budowa dworca może potrwać dwa lata, ale zanim się zacznie, Ratusz musi wybrać jej wykonawcę. Żeby go wybrać, ogłosi przetarg, ale najpierw musi uzyskać pozwolenie na budowę. Z kolei o takie pozwolenie nie można się starać, nie mając decyzji środowiskowej. – Już ją mamy – cieszy się Marzena Szczepańska, zastępca dyrektora Wydziału Inwestycji i Remontów w Urzędzie Miasta. To odblokowało Ratuszowi dalsze działania w sprawie nowego dworca.

– Przygotowywana jest dokumentacja pod pozwolenie na budowę, podjęliśmy już stosowne działania – mówi prezydent Krzysztof Żuk. W miejskim wydziale architektury zarejestrowany został już pakiet wniosków o pozwolenia budowlane.



WIZUALIZACJA MATERIAŁY INWESTORA

Dotyczą nie tylko samego dworca z podziemnym parkingiem, peronami, placem manewrowym, ale też przyłącza ciepłego i budynku socjalnego.

Prezydenta czeka jeszcze podpisanie z zarządem województwa umowy o unijne dofinansowanie inwestycji. – Taka umowa powinna być podpisana na przełomie

grudnia i stycznia – mówi Żuk.

Sam przetarg na wykonanie dworca z placem manewrowym oraz przebudowę okolicznych dróg może się ciągnąć miesiącami. – Zajmie pewnie połowę roku – szacuje prezydent.

Dlaczego aż tyle? Ze względu na dużą wartość zlecenia

miasto musi dać zainteresowanym firmom więcej czasu na przygotowanie ofert. Takie jest prawo. Ratusz będzie też musiał odpowiedzieć na każde z pytań od firm proszących o doprecyzowanie projektu dworca. Przy tak dużej budowie pytania mogą być liczone nawet w setkach, dlatego Urząd Miasta zakłada, że wybór

wykonawcy potrwa nawet sześć miesięcy.

Największym problemem nie będą jednak procedury, tylko pieniądze. Nawet prezydent nie ma pewności, że miastu wystarczy pieniędzy na budowę dworca. – Przetarg pokaże, jaka to będzie kwota. Mam nadzieję, że firmy nie będą oczekiwać zbyt dużych kwot – mówi Żuk.

W Ratuszu jest już zaktualizowany kosztorys dworca, z którego wynika, że inwestycja może kosztować prawie 300 mln zł i to po wyłączeniu z niej budowy przedłużenia ul. Lubelskiego Lipca '80. Przypomnijmy, że w Urzędzie Miasta zapadła już decyzja o odłożeniu na później budowy dwujezdniowej drogi od stadionu Arena Lublin do skrzyżowania Diamantowej z Krochmalną.

Planowany dworzec ma pomieścić m.in. ponad 40

peronów dla komunikacji zamiejskiej, podziemny parking na 200 samochodów i przystanki komunikacji miejskiej, a przy Krochmalnej zaprojektowano plac postojowy dla autobusów.

Dach przeszklonego budynku ma być obsadzony zielenią i będzie pełnić rolę tarasu spacerowego. – Na dach będzie można się dostać z poziomu pl. Dworcowego windą lub wewnętrzną klatką schodową – mówi Szczepańska. Projekt dostrzeżony w jednym z prestiżowych konkursów architektonicznych przewiduje nawet zastosowanie „antysmogowej” nawierzchni, która będzie zawierać substancje rozkładające zanieczyszczenia powietrza. Nie wiadomo jeszcze, czy taka nawierzchnia zostanie uwzględniona ostatecznie w projekcie wykonawczym.

P R O M O C J A

MALUCH NA OKŁADKĘ

**ZGŁOŚ
SWOJE
DZIECKO**
wygraj sesję
fotograficzną
i nagrody



dziennik
WSCHODNI

SPONSORZY

Magdalena Makowska
FOTOGRAF
www.sesjenowordkowe.com.pl

PAPUGARNIA JARA

Mania Skłaniania

FARMA ILUZJI
PARK EDUKACJI I ROZRYWKI

Regulamin konkursu i formularz zgłoszeniowy na stronie www.dziennikwschodni.pl. Na zgłoszenia czekamy do 4 października do godziny 12:00

Już 3269 mężczyzn po pięćdziesiątce odzyskało 100% możliwości seksualnych

Nowy środek na potencję dla mężczyzn 50+



TYLKO do
11 października
72%
taniej!

100%
satisfakcji

Wyprodukowany specjalnie dla mężczyzn w wieku dojrzałym bije rekordy popularności za oceanem. Nazywany afrodyzjakiem XXI wieku przywraca pełnię zdolności seksualnych, naturalnie odbudowuje libido i wzmacnia erekcję.

Statystyki są przygnębiające: ponad 60% 50-latków uprawia seks tylko 1–2 razy w miesiącu, a aż 1/4 wcale. Z kolei wśród 60-latków tylko połowa jest aktywna seksualnie, pozostali zamieniają się we sfrustrowanych i zrzędzących emerytów, którym trudno przyznać się, że najbardziej w życiu boli ich brak seksu. Tylko, że to NIE JEST ich wina! Osłabienie libido i problemy z erekcją dotyczą już co czwartego mężczyznę w Polsce, czego przyczyną są głównie: stres, pośpiech, niezdrowy tryb życia oraz niski poziom testosteronu we krwi. W końcu przychodzi taki moment, że mężczyzna zaczyna mieć poważne problemy ze wzrodem. Rodzi to ogromną frustrację, która niszczy jego samoocenę i rujnuje jego związek.

5 naturalnych substancji stymulujących erekcję

Jeśli ten problem dotyczy również Ciebie (albo Twojego męża lub partnera) – nie jesteś sam! Z problemem braku (lub niepełnej) erekcji milionów mężczyzn na świecie postanowili rozprawić się naukowcy z ośrodka klinicznego w Houston. Najpierw na podstawie badań wytypowali najczęstsze przyczyny impotencji. Następnie poszukali najlepszych, naturalnych sposobów, które pozwolą je pokonać. I tak stworzyli **preparat, który łączy w sobie 5 najsilniejszych substancji stymulujących erekcję.**



Mąż dobiega już do 60. Zawsze wolałam starszych facetów, ale mam też swoje potrzeby! Ostatnio każda próba seksu kończyła się kompletną kląpą! Staszek zawstydzony swoją łózkową niesprawnością unikał mnie jak ognia. Miałam tego dość, musiałam coś z tym zrobić! Szukałam, szukałam i w końcu natrafiłam na ten preparat. Już po jednej tabletki zażytej przez męża wreszcie poczułam co to porządny seks! A teraz po 3 tygodniach nie mogę wyjść z zachwytu. Każdego wieczora po parę godzin, znowu czuje się jak nastolatka!

Iwona (46 lat) z Płocka

Środek, który składa się w 100% z naturalnych wyciągów roślinnych (w przeciwieństwie do sztucznych dopalaczy dostępnych na rynku działających krótko i doraźnie).

Pan Marcin W. z Krakowa był jednym z tysięcy mężczyzn w Polsce, których dotknął problem spadku libido i braku erekcji. Oto jego relacja:

Mam 57 lat, żonę, dwójkę dorosłych dzieci. Od 28 lat pracuję jako organista w kościele. Problemy ze wzrodem zaczęły się u mnie od choroby prostaty. Z początku myślałem, że to chwilowe, ale niestety, chęć do seksu spadła, nie miałem wzwodu i stresowałem się. A moja żona lubi seks! Czułem, że zawodzę ją na całej linii, że nasze życie intymne gaśnie. Wiagry nie chciałem brać ze względu na nadciśnienie. No ale co ma zrobić facet, któremu nie staje? Samoocena leci w dół, zacząłem sobie saczyć wino wieczorami. A moja żona zmieniła się w prawdziwą jędzę, biegła tylko po domu i trząsała garnkami. Czułem się jak niepełnosprawny staruszek...

Któregoś dnia przeczytałem w gazecie, że poszukują chętnych do wypróbowania nowego preparatu na potencję. I zgłosiłem się. Zwłaszcza, że pisali iż mogą brać go osoby z nadciśnieniem, chorzy na serce i prostatę. Po kilku dniach dostałem preparat pocztą. Dyskretnie opakowany w zwykłe, szare, tekturowe pudełko. Zacząłem brać, jak pisali: jedną tabletkę rano, drugą wieczorem. I stał się cud! [śmiech]

Dokładnie trzeciego dnia wieczorem poczułem, jak narasta we mnie ochota na seks. Jakiś taki entuzjizm we mnie wstąpił i energia. Poczułem, jak sztywnieję. Rewelacja. Tego dnia uprawialiśmy seks jak dawniej, a nawet lepiej, bo mogłem długo. I tak już zostało! Moja żona przemieniła się znów w fajną babkę, chodzi zadowolona. Dobrze jest!

W jaki sposób preparat odbudowuje i wzmacnia mechanizm erekcji?

Działanie preparatu z Houston jest dogłębne i trwałe. Nie tyle



Po skończeniu 60 lat czułem się jak jakiś seksualny inwalida. Martwiłem się, że przestanę wystarczać żonie i będzie szukała wrażeń u młodszych i sprawniejszych... Ze względu na problemy z sercem nie mogłem używać słynnych niebieskich tabletek. Lekarz zachęcił mnie do spróbowania tych naturalnych tabletek biostymulacyjnych. Mówił, że ich skuteczność sięga nawet 99%. No i faktycznie. Nie miałem wyboru, postanowiłem spróbować. To był strzał w dziesiątkę! Czuje się jakbym znowu miał 20 lat, a czasem chcę mi się jeszcze bardziej niż wtedy! Już prawie 30 lat po ślubie, a z żoną jest tak jak na samym początku związku. Jest moc!

Andrzej K. (67 lat) z Bud

sztucznie wywołuje erekcję (co w przypadku popularnych na rynku preparatów może być bolesne), ile **permanently uzdrawia cały mechanizm i odbudowuje męskie libido** począwszy od hormonów (zwiększa naturalną produkcję testosteronu w organizmie), na naprawieniu mechanizmu erekcji kończąc.

Preparat działa na TRZECH głównych płaszczyznach: **1) zwiększa produkcję tlenu azotu**, który odpowiada za prawidłowy dopływ krwi do penisa i nasilenie erekcji; **2) wzmacnia erekcję i pozwala lepiej ją kontrolować** oraz wydłuża czas jej trwania poprzez zwiększenie ukrwienia ciał jamistych i utrzymanie na stałym poziomie

stężenia cGMP, **3) poprawia libido i wydolność seksualną** (m.in. zawiera tzw. **naturalną wiagrę, czyli peruwiański korzeń rośliny Lepidum meyenii – skuteczny afrodyzjak zwiększający doznania seksualne** i stosowany przez starożytnych Inków). W efekcie mechanizm erekcji zostaje **NA TRWAŁE zregenerowany** za pomocą naturalnych i bezpiecznych dla zdrowia ekstraktów roślinnych. A mężczyzna odzyskuje **możliwości seksualne takie, jak miał w wieku 20 – bądź 30-kilku lat!** Bez chemii i sztucznego pobudzania, jak to ma często miejsce w wypadku wielu innych dostępnych na rynku środków.

Dla kogo jest preparat?

Preparat został stworzony specjalnie z myślą o mężczyznach DOJRZAŁYCH w tym również cierpiących na nadciśnienie, dolegliwości układu krążenia czy prostaty. Nie powoduje skutków ubocznych, ponieważ nie wywołuje erekcji sztucznie, tylko naprawia jej mechanizm. Ale mogą go oczywiście stosować również młodszy mężczyźni.

Preparat dotarł niedawno do Europy. W Polsce jest dostępny wyłącznie w sprzedaży telefonicznej Fabryki Zdrowia. Zamawianie jest dyskretne, nie trzeba wcześniej nic płacić – dopiero w momencie odbioru przesyłki. Warto zadzwonić już dzisiaj, ponieważ pierwsze 120 osób otrzyma dofinansowanie!

DOFINANSOWANIE DLA PIERWSZYCH 120 OSÓB!

Pierwsze 120 osób, które zadzwoni do 11 października 2019 r., dostanie **dofinansowanie!** Otrzymasz wówczas naturalny preparat na odbudowanie potencji i wzmocnienie erekcji za udział w Fabryce Zdrowia **za jedyne 323 87 zł** (przesyłka GRATIS!)

Zadzwoń dziś: 81 300 36 14

Od poniedziałku do niedzieli: 8:00–20:00 (Zwykłe połączenie lokalne bez dodatkowych opłat)

Uratują Aqua Lublin przed korozją?

PROBLEM Poważne awarie mogą grozić największemu w mieście centrum pływackiemu, jeżeli nie zostanie rozbudowana jego niewydolna wentylacja. Już trzeci raz zarządca ośrodka szuka wykonawcy takich prac, ale tym razem ogranicza się do poprawy przewietrzenia w najbardziej problematycznych miejscach

Dominik Smaga

Zbyt słaba wentylacja grozi uszkodzeniem kosztownych urządzeń odpowiedzialnych za prawidłowe działanie kompleksu pływackiego z aquaparkiem i saunami.

– W pomieszczeniach technicznych panuje duża wilgotność, wysoka temperatura oraz duże stężenie chemii basenowej w powietrzu. Z tego powodu urządzenia ulegają szybszej korozji, możliwe są ich awarie

i pojawiają się usterki – wyjaśnia Miłosz Bednarczyk, rzecznik Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji, spółki zarządzającej otwartym cztery lata temu Aqua Lublin.

Rozwiązaniem problemów ma być gruntowna przebudowa wentylacji. Chodzi o stworzenie nowych instalacji w pomieszczeniach technicznych, dodatkowy układ wspomagający przewietrzanie hali basenowej z kulą. Z hali wydzielone

ma być pomieszczenie z basenem treningowym, które ma dostać dodatkowy system wentylacyjny.

Dodatkowym problemem okazał się wybór firmy, która wykona prace. MOSiR już dwa razy ogłaszał przetarg, ale za pierwszym razem nie zgłosił się żaden wykonawca, a za drugim jedyny chętny oczekiwał 2,5 mln zł zapłaty, podczas gdy zarządca Aqua Lublin miał do wydania tylko połowę tej kwoty.

Teraz MOSiR ogłasza trzeci przetarg, ale okrojony. – Podzieliliśmy prace na dwa etapy – wyjaśnia Bednarczyk. – W pierwszej kolejności przebudowana ma być wentylacja w części technicznej, w tym tzw. podbaseniu. To kluczowe ze względu na prawidłowe działanie urządzeń technicznych, które są sercem całego kompleksu – mówi rzecznik MOSiR. Przetarg dotyczy tylko tej części, a spółka za-

kłada, że z przebudową wentylacji upora się do końca marca przyszłego roku.

Na później odłożona została przebudowa systemu przewietrzania pomieszczeń, z których korzystają klienci Aqua Lublin. – Ale mamy nadzieję, że wentylację w halach basenowych uda nam się poprawić w przyszłym roku – dodaje Bednarczyk.

Wszystko wskazuje na to, że przebudowy nie uda się

wykonać bez utrudnień dla klientów. – Harmonogram prac i ich szczegóły zostaną ustalone z wykonawcą po rozstrzygnięciu przetargu i podpisaniu umowy – stwierdza rzecznik MOSiR. – Zależy nam na tym, żeby obiekt funkcjonował normalnie, ale zdajemy sobie sprawę z tego, że tak poważne prace mogą się wiązać z koniecznością czasowego wyłączania poszczególnych fragmentów Aqua Lublin.

Spokojnie, to tylko poprawki

Jutro nie powinno być śladu po barierkach zagradzających część ul. Zamkowej biegnącej od Bramy Grodzkiej do Zamku. Ratusz zapewnia, że z wiaduktem nie dzieje się nic złego, konieczne były tylko nieduże poprawki. – Polegające na wyrównaniu nawierzchni, naprawie odwodnienia oraz zabezpieczeniu nasypu – informuje Grzegorz Jędrak z biura prasowego w lubelskim Ratuszu.

– Prace były prowadzone w ramach bieżącego utrzymania, a ich szacunkowy koszt to ok. 7 tys. zł – dodaje Jędrak. Wyjaśnia, że barierki będą tu stały jeszcze dzisiaj, żeby dobrze związało spoiwo. Ratusz zapewnia, że usterek stwierdzonych na Zamkowej nie należy wiązać z gruntownym remontem przeprowadzonym pod koniec roku 2012. Wtedy

kamienne kolumnienki zwane tralkami były w tak zaawansowanej rozpysce, że konieczne było ustawienie metalowych zabezpieczeń, aby nie runęły na przechodniów. Po czterech latach od remontu popękana była już ponad połowa tralek, ale wykonawca wymienił je w ramach gwarancji, którą z własnej inicjatywy przedłużył o rok.

(DRS)

Komu nagrodę, komu?

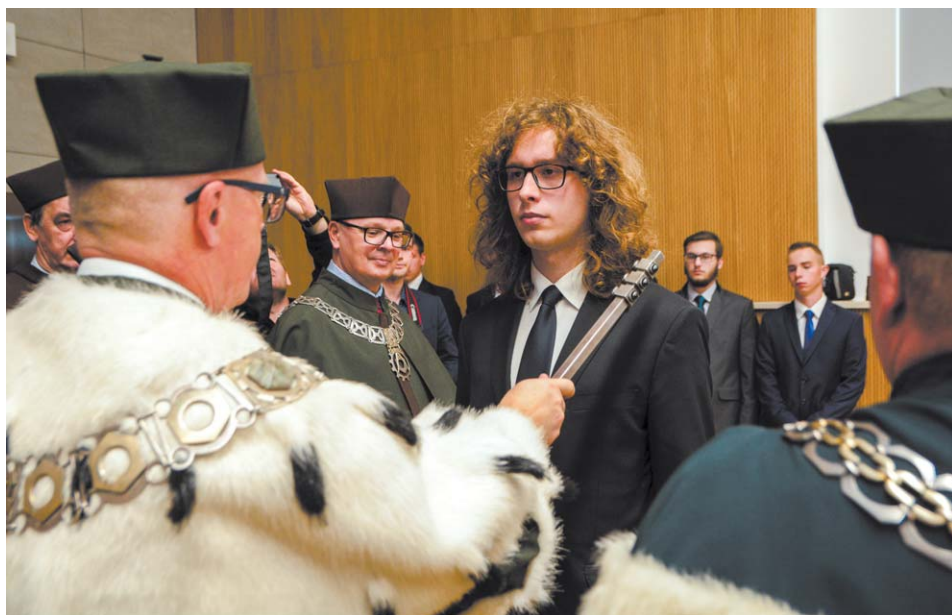
KONKURS Jeszcze do 18 października można zgłaszać kandydatów do tegorocznej edycji Konkursu o Nagrodę Gospodarczą Prezydenta Miasta Lublin. W tym roku nagrody zostaną przyznane już nie w czterech, ale w pięciu kategoriach. Nowa kategoria to „Przemysły kreatywne”, pozostałe to

Innowacyjność, Obecność na Rynku Globalnym, Lokomotywy Gospodarcze Miasta, Młode Firmy.

Wszelkie niezbędne informacje wraz z formularzem zgłoszeniowym można znaleźć na stronie internetowej www.lublin.eu/biznes-i-nauka/nagroda-gospodarcza. (DRS)

Inauguracja u inżynierów

UCZELNIE Kolejna z lubelskich uczelni rozpoczęła nowy rok akademicki. Wczoraj „Gaudeamus” wybrzmiał na Politechnice Lubelskiej



W jej murach z początkiem października naukę rozpoczęło 3,5 tys. studentów pierwszego roku, w tym blisko 1,9 tys. na studiach

stacjonarnych pierwszego stopnia. Ogólna liczba studentów wynosi 8,3 tys. i w porównaniu do ubiegłego roku spadła. Jest to związane z algorytmem istotnym przy podziale ministerial-

nych dotacji, który mierzony jest liczbą studentów i doktorantów przypadających na jednego nauczyciela akademickiego.

– Będziemy dążyli do tego, aby osiągnąć poziom

8 tys. studentów. Będzie to wciąż nieco więcej, niż ministerialne wytyczne, ale pozwoli nam to dostosować liczbę studentów do naszych możliwości – powiedział podczas wczorajszej uroczystości rektor Politechniki Lubelskiej, prof. Piotr Kacejko.

W trakcie inauguracji ślubowanie złożyli przedstawiciele przyjętych na pierwszy rok studiów studentów. Pracownikom uczelni wręczono

też odznaczenia państwowe. Uroczystość zakończył wykład inauguracyjny Kingi Baranowskiej, himalaistki i zdobywczyni dziewięciu ośmiotysięczników. (TOMA)

Wszystko wskazuje na to, że przebudowy nie uda się

Posadź dziś drzewo, wyślij kapsułę

20. rocznica powstania powiatu łęczyńskiego jest okazją do ciekawej akcji w Łęcznej. Powiat zaprasza na sadzenie drzew i wysłanie kapsuły czasu.

Organizatorzy uroczystości postanowili w wyjątkowy sposób uhonorować ludzi, którzy przysłużyli rozwojowi powiatu. – Na tę specjalną okazję przygotowaliśmy 20 drzew, które zostaną posadzone przez zaproszonych gości przed budynkiem starostwa i utworzą aleję 20-lecia – mówi Krzysztof Niewiadomski, starosta łęczyński. Na tym nie koniec, bo dla mieszkańców, którzy przyjdą na uroczystość, przygotowano 300 sadzonek drzewek symbolizujących powiat. – Zapraszamy 4 października o godz. 13 przed budynek starostwa w Łęcznej (Aleja Jana Pawła II), aby odebrać swoją sadzonkę do posadzenia np. w ogrodzie. Drzewo nie tylko upiększa krajobraz, ale również oczyszcza powietrze, ochładza w gorące dni – zachęca starosta.

Organizatorzy zachęcają również mieszkańców do udziału w akcji skrzynia czasu. Każdy może złożyć w skrzyni swój symboliczny dar. Skrzynia, czyli kapsuła czasu, zostanie zakopana i złożona na pamiątkę 20-lecia powstania powiatu. Na koniec przewidziano uroczysty tort. **(PP)**

Jest ruina, będzie spokojna jesień

ODNOWA Szpital w Jaszczowie otrzyma drugie życie – zapewnia Krzysztof Niewiadomski, starosta łęczyński. Budynki poszpitalne od 10 lat stoją i niszczeją. Politycy obiecują w tym miejscu centrum opieki nad seniorami

Paweł Puzio

Centrum Opiekuńczo-Mieszkalne, Dom Seniora+, Zakład Aktywności Zawodowej, Zakład Opiekuńczo-Leczniczy – oto plan na stare budynki poszpitalne w Jaszczowie.

Ostatnie 10 lat to nieskuteczne próby sprzedaży tej nieruchomości.

Na terenie powiatu łęczyńskiego mieszka ok. 300 osób, które mogłyby skorzystać z usług Centrum Opiekuńczo-Mieszkalne. COM przewidziany został dla 18 osób niepełnosprawnych w stopniu znacznym i umiarkowanym. 10 osób będzie korzystać z opieki dziennej, a 8 osób z całonocnej. Osoby niepełnosprawne będą miały zapewnioną opiekę wykwalifikowanej kadry. Cała inwestycja sfinansowana będzie z Solidarnościowego Funduszu Wsparcia Osób Niepełnosprawnych. Jej koszt to 7,2 mln złotych.



Tak będzie w przyszłości

Dzienny Dom Senior+ powstanie w budynku po szpitalu w Jaszczowie. Przeznaczony będzie dla nie więcej niż 25 seniorów w wieku powyżej 60. lat.

Dom przyjmie seniorów na 8 godzin dziennie, 5 dni w tygodniu. Dla seniorów przewidziano pogadanki i spotkania ze specjalistami, rehabilitację, a także działania z zakresu edukacji, kultury i rekreacji.

Pieniądze na utworzenie Dziennego Domu Senior+ pochodzą z Ministerstwa Rodziny Pracy i Polityki Społecznej. Koszt organizacji Domu Seniora+ wyniesie 413 tys. złotych.

Planowane jest także utworzenie Zakładu Aktywności Zawodowej z docelowym zatrudnieniem ok. 30 osób, w tym 21 osób niepełnosprawnych w stopniu znacznym i umiarkowanym.

Adaptacja pomieszczeń i wyposażenie ZAZ w Jaszczowie finansowane będą

z środków PFRON w proporcji 65 proc. z dotacji, a 35 proc. ze środków własnych powiatu. Koszty adaptacji i wyposażenia oszacowano na 2,36 mln zł.

Zakład będzie prowadził pralnię dla mieszkańców i firm – szpitala powiatowego i instytucji opiekuńczych w Jaszczowie. Równoległe z pracą zawodową osób niepełnosprawnych realizowany będzie program rehabilitacyjny z uwzględnieniem indywidualnych potrzeb pracowników.

Ostatnim elementem tej układanki będzie Zakład Opiekuńczo-Leczniczy. – W ZOL pacjenci będą zakwaterowani na pobyt czasowy. W przypadku poprawy stanu zdrowia, wrócą do domu. – Pacjentami będą chorzy w stanach ciężkich, pacjenci leżący z takimi chorobami jak cukrzyca, choroba nadciśnieniowa, zaburzenia neurologiczne. To ludzie, którzy nie są w stanie samodzielnie funkcjonować, a ZOL zapewni im całonocowy dozór – kończy starosta.



Tak jest dziś

FOT. SP JASZCZÓW

UWAGA KONKURS!

zgarnij nawet **2000 zł** na swój pomysł



ZGŁOŚ SWÓJ PROJEKT*

ORGANIZATOR

dziennik
WSCHODNI

PATRON



P U Ł A W Y

*Regulamin konkursu i formularze zgłoszeniowe dostępne na:

www.dziennikwschodni.pl

Na zgłoszenia czekamy do 11 października 2019 r.

e-mail: eko@dziennikwschodni.pl

tel. 81 46 26 800

Obywatelki wybrały wodną inwestycję w parku

BIŁGORAJ W Parku Nowakowskiego „Małpi Gaj” powstanie koło czerpakowe do zasilania w wodę kanałów i oczek. Autor wybranego projektu w Budżecie Obywatelskim 2020 chce w ten sposób wykorzystać potencjał największego i najstarszego kompleksu parkowego w mieście. Jego pomysł pokonał 9 konkurentów

Agnieszka Dybek

Głosowanie w Budżecie Obywatelskim na 2020 rok zakończyło się 30 września o północy. Do wydania było 200 tysięcy zł. Są wyniki. Mieszkańcy 332 głosami wybrali pomysł dotyczący zagospodarowania Parku Nowakowskiego „Małpi Gaj”. Autor projektu widzi tam koło czerpakowe o średnicy 250 cm do zasilania w wodę z Białej Łady kanałów i oczek.

– Drewniane koło ma uruchomić przepływ wody w parku. Musi być tej wielkości, by podnieść wodę z rzeki na wysokość około 130 cm. Od czasu, gdy stał tam młyn, który pracował jeszcze w latach 70., jej poziom bardzo się obniżył. Teraz w parku, który jest bardzo stary i pamięta czasy dworku Nowakowskich jest jedynie woda opadowa – mówi Piotr Dziwura, którego pomysł wygrał czwartą edycję BO. – Mieszkam w tej dzielnicy całe

życie, pamiętam młyn, który spalił się 30–35 lat temu. Okolica parku i młyna tętniła życiem.

W parku były potańcówki, chodziło się tu na randki, po Białej Ładzie pływały kajaki, a koło młyna było kąpielisko. Dziś park jest bardzo zaniedbany, smutny i ponury.

O pomysły na wprowadzenie zmian w parku, by okolica znów była piękna, mówiłem w czasie kampanii, gdy startowałem w ostatnich wyborach do rady miasta – dodaje autor, który jest biłgorajskim przedsiębiorcą, pierwszy raz zgłosił pomysł do budżetu, ale jak podkreśla zawsze brał udział w głosowaniu.

W kampanii promującej projekt pomagał mu syn. Były plakaty, ulotki, samochód marki Nysa, który był reklamą mobilną. – Nie



Piotr Dziwura, promocyjna nyska i miejsce, które zmieni jego zwycięski projekt z Budżetu Obywatelskiego 2020

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

ograniczyłem się do naszego osiedla Rożnówka, kampania była w całym mieście i gminie, bo to projekt ogólnomiejski. Może dlatego wygrał? Inne dotyczyły głównie osiedli – dodaje autor wybranego projektu.

Pomysłodawca zaplanował szczegółowo etapy prac, park i okolice koła mają się zmienić w atrakcyjne miejsce do wypoczynku. Autorski kosztorys przewiduje wydanie 99 tysięcy zł.

O 16 głosów mniej zdobył projekt związany z parafią św. Jana Pawła II, który dotyczył wydarzeń organizowanych z okazji przypadającej w 2020 roku setnej rocznicy urodzin patrona. Pomysłodawcy chcieli za blisko 200

tysięcy zorganizować cykl koncertów, spektakli, spotkań i projekcji odnoszących się do osoby świętego Jana Pawła II.

O 18 głosów mniej niż projekt wybrany do realizacji, dostał pomysł na modernizację boiska lekkoatletycznego przy Szkole Podstawowej nr 3.

Jak wyliczyli urzędnicy w czwartej edycji budżetu mogło brać udział 22 455 osób – tylu mieszkańców powyżej 16 roku życia jest w Biłgoraju. 2020 z nich zagłosowało. Pierwsza osoba zrobiła to już w kwadrans po uruchomieniu głosowania. Najwięcej głosów oddano ostatniego dnia.

95 procent głosów oddali internauci. Większość (57 proc.) przy wykorzystaniu komputerów. 58 procent głosujących to mieszkanki Biłgoraja. I to one stanowiły większość w najliczniejszej grupie głosujących, czyli między 36 a 49 rokiem życia.

— R E K L A M A —



WOJEWODA LUBELSKI

OBWIESZCZENIE WOJEWODY LUBELSKIEGO

IF-I.7820.17.2019.BD

Działając na podstawie art. 11f ust. 3 oraz art. 11a ust. 2 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r., o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2017 r., poz. 1496 z późn. zm.)

zawiadamiam, że w dniu 30 września 2019 r., na rzecz Prezydenta Miasta Lublin została wydana decyzja nr 20/19, znak: IF-I.7820.12.2019.DS o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej:

„Rozbudowa drogi wojewódzkiej nr 830 - ul. Nałęczowska w Lublinie odcinek od działki nr 18/4 (ul. Nałęczowska 181) km roboczy 0+037,10 do skrzyżowania z ul. Szerokie km 0+281,10 wraz z budową i przebudową odwodnienia drogowego, przebudowa oświetlenia drogowego, budową sieci kanalizacji sanitarnej i zabezpieczeniem sieci teletechnicznych”.

Inwestycja jest realizowana na działkach:

I. pod rozbudowę drogi wojewódzkiej nr 830, stanowiące własność Województwa Lubelskiego: **WOJEWÓDZTWO LUBELSKIE, POWIAT: Miasto Lublin, gmina Lublin**

Obręb 73 – Sławin-Szerokie, ark. 8:
38/2, 39/5, 22/1, 34/1, 35/1, 36/1.
Obręb 73 – Sławin-Szerokie, ark. 13:
99/1.

II. pod budowę lub przebudowę: - na działkach, które znajdują się w liniach zakresu inwestycji, pozostających u dotychczasowych właścicieli,

WOJEWÓDZTWO LUBELSKIE, POWIAT: Miasto Lublin, gmina Lublin

a) Pod budowę lub przebudowę zjazdów:

Obręb 73 – Sławin-Szerokie, ark. 8:
33, 35/2, 22/2, 23.

b) Pod budowę lub przebudowę sieci uzbrojenia terenu:

Obręb 73 – Sławin-Szerokie, ark. 13:
7/1.

Zakres inwestycji obejmuje:

- rozbudowę drogi wojewódzkiej klasy G,
- przebudowę zatoki autobusowej,
- budowę i przebudowę chodników,

- przebudowę oświetlenia drogowego,
- budowę i przebudowę odwodnienia drogowego (wpusty deszczowe, przykanaliki, rowy odwadniające),
- zabezpieczenie sieci teletechnicznych,
- budowę kanalizacji sanitarnej,
- wykonanie urządzeń bezpieczeństwa ruchu drogowego oraz oznakowania pionowego i poziomego.

Niniejszej decyzji nadano rygor natychmiastowej wykonalności. Decyzja zobowiązuje do:
- niezwłocznego wydania nieruchomości, opróżnienia lokali i innych pomieszczeń,
- faktycznego objęcia nieruchomości w posiadanie przez właściwego zarządcę drogi,
- uprawnienia do rozpoczęcia robót budowlanych.

Informuję, że:

- zgodnie z art. 18 ust. 1e ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2015 r., poz. 2031), dotychczasowi właściciele lub użytkownicy wieczystości nieruchomości objętej decyzją o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, którzy wydadzą właściwemu zarządcy drogi – Zarząd Dróg i Mostów w Lublinie ul. Krochmalna 13J, 20-

401 Lublin – nieruchomości lub wydadzą nieruchomości i opróżnią lokal oraz inne pomieszczenia niezwłocznie, lecz nie później niż w terminie 30 dni od dnia doręczenia zawiadomienia o wydaniu decyzji ZRID, doręczenia postanowienia o nadaniu decyzji natychmiastowej wykonalności albo w którym decyzja ta stała się ostateczna – wysokość odszkodowania powiększa się o kwotę równą 5% wartości nieruchomości lub wartości prawa użytkowania wieczystego;
- zgodnie z art. 18 ust. 1f ustawy j.w., gdy decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej dotyczy nieruchomości zabudowanej budynkiem mieszkalnym albo budynkiem, w którym został wyodrębniony lokal mieszkalny, wysokość odszkodowania przysługującego dotychczasowemu właścicielowi lub użytkownikowi wieczystemu zamieszkałemu w tym budynku albo lokalu, powiększa się o kwotę 10.000 zł w odniesieniu do tej nieruchomości;

- w przypadku gdy decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, dotyczy nieruchomości zabudowanej budynkiem mieszkalnym albo budynkiem, w którym został wyodrębniony lokal mieszkalny, właściwy zarządca drogi jest obowiązany, w terminie faktycznego objęcia nieruchomości w posiadanie, do

wskazania lokalu zamiennego, - w przypadku niewydania nieruchomości właściwemu zarządcy drogi, na jego wniosek zostanie wszczęte postępowanie egzekucyjne przeciwko dotychczasowym właścicielom lub użytkownikom wieczystym nieruchomości;
- w przypadku nieudostępnienia nieruchomości właściwemu zarządcy drogi, na jego wniosek zostanie wszczęte postępowanie egzekucyjne przeciwko dotychczasowym właścicielom lub użytkownikom wieczystym nieruchomości.

Z treścią decyzji oraz ze zgromadzoną dokumentacją, można zapoznać się w Lubelskim Urzędzie Wojewódzkim przy ul. Lubomelskiej 1-3, II piętro, pokój nr 210, telefon: (81) 74-24-425, w godzinach 9⁰⁰ – 14⁰⁰ w poniedziałek, wtorek, czwartek i piątek (z wyłączeniem środy).

Stronom przysługuje prawo wniesienia odwołania od decyzji do Ministra Infrastruktury i Rozwoju w Warszawie, za pośrednictwem Wojewody Lubelskiego w terminie 14 dni od doręczenia decyzji. Zgodnie z art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego, doręczenie uważa się za dokonane, po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia. Ponadto informuję, że z dniem wydania decyzji zezwalającej na

realizację inwestycji drogowej, **z urzędu wszczęto postępowania w sprawie ustalenia odszkodowania z tytułu wywłaszczenia nieruchomości wskazanej w pkt VI tej decyzji.**

W toku postępowań odszkodowawczych zostanie powołany biegły rzeczoznawca majątkowy, który sporządzi operaty szacunkowe określające wartość przejmowanych nieruchomości. Wydanie nieruchomości powinno zostać udokumentowane (uzewnętrznione). Dokumentem potwierdzającym ten fakt jest np. protokół zdawczo-odbiorczy, jednostronne oświadczenie przekazane/wysłane inwestorowi. Liczy się data wpływu dokumentu do inwestora. W przypadku małżonków/kilku współwłaścicieli wszyscy muszą wydać nieruchomości w ww. terminie. Nieutrudnianie wejścia na grunt/nieruchomość może nie być uznawane za wydanie nieruchomości. Przepisy uzależniają bowiem powiększenie należnego odszkodowania wyłącznie od aktywności w tym zakresie dotychczasowego właściciela (użytkownika wieczystego) w ww. terminie

Odszkodowanie przysługuje również za szkody powstałe w wyniku ograniczenia sposobu korzystania z nieruchomości dla obowiązku dokonania budowy i przebudowy sieci uzbrojenia terenu, budowy i przebudowy dróg

innych kategorii, budowy i przebudowy zjazdów, na zasadach określonych w art. 124 ust. 4-7 i art. 124 a ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r., o gospodarce nieruchomościami. Odszkodowanie za szkody zostanie ustalone przez wojewodę po ewentualnym złożeniu stosownego wniosku przez właścicieli lub inwestora ale dopiero po zakończeniu inwestycji budowy drogi.

Dodatkowe informacje oraz dokumenty dotyczące postępowań odszkodowawczych są dostępne na stronie internetowej Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego www.lublin.uw.gov.pl w zakładce Obsługa klienta/Odszkodowania/Odszkodowanie za nieruchomości.

W zakresie spraw dotyczących ustalenia odszkodowania oraz o możliwości zapoznania się z wyceną i wnoszenia uwag, zainteresowani będą powiadomieni odrębnym pismem przez Wydział Gospodarki Nieruchomościami i Skarbu Państwa Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie ul. Spokojna 4, 20-914 Lublin, telefon: (81) 74-24-375.

Lublin 1 października 2019 r.
z up. Wojewody Lubelskiego

Aneta Ciesielczuk
Dyrektor Wydziału Infrastruktury
/podpisano elektronicznie/

Biznes nie dojechał, bo nie ma drogi

ALARM24 Miasto może stracić inwestorów – alarmuje jeden z właścicieli gruntów wchodzących w skład Strefy Aktywności Gospodarczej (SAG) w Świdniku. Wszystko przez to, że nie powstała tam jeszcze droga dojazdowa. Magistrat zapewnia, że budowa dojazdu to dla niego sprawa priorytetowa

Agnieszka Antoń-Jucha

„Chciałbym, abyście Państwo zwrócili uwagę na uciekających inwestorów ze Strefy Aktywności Gospodarczej w Świdniku przy ulicy Nadleśnej” – alarmuje jeden z naszych Czytelników. „Wszędzie ogłaszają się, że jest piękna strefa i grunty gotowe do inwestycji, a nie ma tam drogi dojazdowej (...)”.

Świdnicka SAG powstała w 2015 r. z myślą o tym, by ściągnąć do miasta inwestorów, m.in. z branży logistycznej, motoryzacyjnej czy farmaceutycznej. Strefa leży w pobliżu lotniska, torów kolejowych i obwodnicy Lublina, obejmuje ponad 100 ha gruntów należących do prywatnych właścicieli.

Jedną z firm zainteresowanych inwestowaniem na tym terenie jest MLP Group, która prowadzi już m.in. park logistyczny w Lublinie. Firma chce stawiać w Świdniku gigantyczne magazyny.

Zdaniem władz miasta „Strefa Aktywności Gospodarczej przy Porcie Lotniczym Lublin w Świdniku” to obecnie jeden z priorytetowych projektów miasta.

– Dowodem na to, że jest to priorytetowa inwestycja dla miasta, jest trwający proces aktualizacji projektu

budowlanego dróg. Gotową dokumentację będziemy mieli pod koniec roku, dlatego budowę tych ulic wpisujemy do budżetu na 2020 rok – mówi Marcin Dmowski, zastępca burmistrza Świdnika ds. inwestycji i rozwoju.

– Obiecanki były już 3 lata temu i od tego czasu nic się nie zmieniło – oburza się jeden z właścicieli działek. – Droga nie powstała. Projekt przepadł, bo dokumentacja się zdezaktualizowała.

– W tamtym czasie miasto miało inne ważne inwestycje do realizacji, jak chociażby budowę ul. Kusocińskiego, budowę basenów, kolektora deszczowego – twierdzi Marcin Dmowski. – Na budowę drogi dojazdowej do SAG nie wystarczyło już pieniędzy. Potrzeba na to ok. 10 mln zł. Obecnie ten projekt jest dla nas priorytetowy. Dlatego zależy nam, aby jak najszybciej tę dokumentację zaktualizować. Potrzebujemy jednak czasu na przeprowadzenie wszelkich niezbędnych procedur – chociażby uzyskania decyzji środowiskowej i podziału działek. O tych wszystkich sprawach wiedzą właściciele nieruchomości.

W poniedziałek osoby te mają się spotkać z przedstawicielami MLP Group. – Firma chce przedłużyć

z nami umowy o rezerwacji działek do czerwca 2020 r. Mówią, że nie ma drogi i że musimy ich zrozumieć – mówi jeden z właścicieli terenów, na których mają być budowane magazyny.

Dotychczasowe umowy kończą się bowiem w październiku. – Możemy przedłużyć umowę maksymalnie o 3 miesiące i za większe pieniądze. Naszym zdaniem przeciąganie w czasie tej rezerwacji nie ma żadnego sensu – podkreśla nasz rozmówca.

– MLP Group wie, że będziemy budować drogę dojazdową do Strefy w przyszłym roku – podkreśla Dmowski. – Moim zdaniem w tym momencie to są już tylko i wyłącznie relacje biznesowe między właścicielami działek a inwestorami, w których miasto nie uczestniczy. Skupiamy się na zapewnieniu infrastruktury technicznej – gazu, prądu, wody oraz na infrastrukturze drogowej. I to zrobimy bez zbędnej zwłoki.

Pytania m.in. o to, czy budowa magazynów jest zagrożona, wysłaliśmy do MLP Group. Odpowiedzi nie otrzymaliśmy. – W chwili obecnej firma MLP Group nie udziela komentarza w tej sprawie – odpisał w imieniu firmy Mariusz Skowronek.



Laureaci dziesiątej Lubelskiej Gali Turystyki

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Nagrody dla Zwierzyńca, Parku i Zamościa

Letnia Akademia Filmowa w Zwierzyńcu to najlepszy produkt turystyczny województwa lubelskiego. Nagrody laureatom wręczono wczoraj podczas jubileuszowej, dziesiątej Lubelskiej Gali Turystyki.

– Ten tytuł bardzo nas cieszy, ale też obliuguje i mobilizuje do tego, aby każda kolejna edycja była lepsza od poprzedniej. Postaramy się sprostać temu wyzwaniu – powiedziała Joanna Swacha, prezeska Fundacji Filmowej Warszawy, która organizuje cykliczne spotkania dla kinomanów w Zwierzyńcu.

Drugie miejsce w tegorocznej edycji konkursu zajęły Magiczne Spotkania z Naturą w Poleskim Parku Narodowym. Na niższym stopniu podium uplasowały się Międzynarodowe Zawody Balonowe w Nałęczowie, organizowane przez Aeroklub Lubelski w Radawcu.

Swoją nagrodę przyznali też internauci. W ich głosowaniu bezkonkurencyjny okazał się Szturm Twierdzy Zamość. – Dziękujemy wszystkim, którzy na nas głosowali. „Szturm” jest bardzo medialny, ale mamy też inne inscenizacje, jak obalenie Zamościa, na które

również zapraszamy – mówił odbierając wyróżnienie prezydent Zamościa Andrzej Wnuk. Z kolei rekomendację do Złotego Certyfikatu Polskiej Organizacji Turystycznej otrzymało Muzeum Wsi Lubelskiej.

Lubelska Gala Turystyki odbyła się po raz dziesiąty. Wydarzenie jest okazją do spotkania przedstawicieli branży turystycznej i prezentacji aktualnych tematów dotyczących rozwoju tej gałęzi przemysłu w regionie i kraju. Podczas gali podsumowano też 15 lat działalności Lubelskiej Regionalnej Organizacji Turystycznej. (TOMA)

REKLAMA

Niebezpiecznie przed szkołą

REJOWIEC Zmienili wąską, ślepią uliczkę w podjazd dla autokarów

Jeszcze do niedawna ul. Zwierzyńskiego prowadząca do szkoły podstawowej była „ślepią” uliczką. Przypominają o tym jeszcze znaki drogowe na obu wjazdach – od ul. Reja i od strony szkoły. Wąska, krótka, z chodnikiem po jednej stronie. Ze względu na słaby ruch, korzystały z niej dzieci, rowerzyści i starsi mieszkańcy Rejowca w drodze na zakupy.

Teraz to wszystko się zmieniło. – Byłam na Zwierzyńskiego z dzieckiem przed godz. 8. Córka była na hulajnodze, gdy z przeciwka nadjechał wielki autobus. Zajął całą jezdnię. Mijał zaparkowane samochody dosłownie o centymetry – opowiada pani Anna. – Innego dnia autobus stał. A inni kierowcy czekali aż odjedzie. Dłaczego?

Bo Zwierzyńskiego to ulica wąska i autobus ją zycząjnie tarasuje. A wjazdy są z obu stron, nie ma nigdzie znaków ograniczających wielkość pojazdu czy tonaż.

– To jakaś paranoja, nie ma znaków i każdy się pcha, byle do przodu. We ubiegły wtorek kierowca autobusu wysiadł i poszedł sobie – denerwuje się pan Krzysztof. – Czekaliśmy aż wróci.

Autobusy dowożą dzieci do podstawówki w Rejowcu. Dotąd korzystały tylko z ul. Szkolnej i parkowały przy stadionie, bo brama do szkoły od strony ogródków działkowych jest dla nich za wąska. Od września zaczęły jeździć ul. Zwierzyńskiego. Dlaczego? – Bo mają bliżej i taniej. Jak się taki wpełnie w Zwierzyńskiego i jakimś cudem zmieści się w ul. Reja,

to nie musi zawracać – tłumaczy pan Krzysztof. – Burmistrz powinien Zwierzyńskiego zamknąć dla bezpieczeństwa dzieci.

Innego zdania jest burmistrz Rejowca Tadeusz Górski, który zamierza okoliczne ulice przebudować. – Budowa już by trwała, ale wycofała się firma z Zamościa – mówi Górski. – Szkolna zostanie przebudowana, ul. Zwierzyńskiego będzie przejeżdżna, a przed szkołą powstanie rondo – tak w skrócie moge opisać projekt. Dostaliśmy na to dofinansowanie. Zaręczam, że ul. Zwierzyńskiego będzie trzymać parametry.

Problemowi w najbliższym czasie przyjrzą się policjanci z Chełma, którzy sprawdzą, czy pod szkołą podstawową jest bezpiecz- (WZ)

BEZPŁATNE KIERUNKI STUDIÓW

- Mechatronika
- Zarządzanie
- Informatyka
- Ekonomia

REKRUTACJA 2019/2020
www.rekrutacja.wsei.lublin.pl

Zapraszam
TERESA BOGACKA
KANCLERZ

ROZPOCZYNAMY OBCHODY 20-LECIA ISTNIENIA
AWSEI LUBLIN
2000-2020

Muszą wypracować zaliczkę

PIŁKA RĘCZNA W pierwszym spotkaniu drugiej rundy Pucharu EHF Azoty Puławy zmierzą się z Handball Esch z Luksemburga. Pierwszy gwizdek sobotniego meczu w hali MOSiR przy al. Partyzantów o godzinie 18

Dla puławian będzie to dziesiąty sezon w europejskich pucharach. Po pięciu latach występów w Challenge Cup, gdzie największym sukcesem było dotarcie do półfinału w sezonie 2013/2014, przez cztery kolejne Azoty rywalizowały w Pucharze EHF. Dwukrotnie grały w fazie grupowej. Zdecydowanie bogatszym dorobkiem mogą pochwalić się rywale. Zespół z Luksemburga występuje w europejskich pucharach prawie nieprzerwanie od 1993 roku. Największym sukcesem ekipy Handball Esch jest występ w finale Challenge Cup w rozgrywkach 2012/2013. Wówczas uległ 26:31 u siebie i 24:32 na wyjeździe SKA Mińsk. Warto też dodać, że w sezonie 1996/1997 rywal Azotów wystartował w 1/16 Ligi Mistrzów. Pod ówczesną nazwą Fraternelle Esch dwukrotnie przegrał z THW Kiel. Przeciwnik Azotów rozpoczął tegoroczną europejską przygodę na boiskach od pierwszej rundy. Na tym etapie dwukrotnie pokonał B.S.B. Batumi z Gruzji. U siebie zwyciężył wysoko 38:16, w rewanżu 42:22. W kadrze drużyny z Luksemburga grają Francuz, Niemiec, Słoweniec, Grek i Portugalczyk. Pozostali to

zawodnicy z Luksemburga. W dwumeczu z Gruziniami najlepiej ustawione celowniki mieli lewoskrzydłowi: Felix Werdel (12 bramek), Luca Muller (12), Lenes Agović (8) oraz rozgrywający Niemiec Moritz Barkow (13) i występujący na prawej półowce rozegrania Francuz Martin Petiot (10). – Czekamy nas bardzo ciężkie spotkanie. Wyniki ligowe pokazują, że w dalszym ciągu zgrzywamy się. Ciężko jest w trzy miesiące zbudować super zespół, który będzie kroczył od zwycięstwa do zwycięstwa. Czasami zdarzają się nam jeszcze wpadki, tak jak ostatnio w Głogowie z Chrobrym – zauważa Antoni Łangowski, rozgrywający Azotów Puławy. – Naszym zadaniem będzie rozegrać dobre spotkanie i wypracować bezpieczną zaliczkę bramkową przed rewanżem w Luksemburgu. Każdy z nas marzył o europejskich pucharach, które znaczenie różnią się od rozgrywek ligowych – dodaje szczypiornista. Również od drugiej rundy rywalizację w Pucharze EHF rozpocznie Górnik Zabrze. Piąta drużyna minionych rozgrywek PGNiG Superligi zmierzy się na swoim terenie z Maccabi Rishon Lezion z Izraela. **(GROM)**

Spotkanie z gwiazdami

LIGA MISTRZYŃ PIŁKAREK RĘCZNYCH Przez trzy sezony Lublin był bez najważniejszych klubowych rozgrywek w Europie. W sobotę ten stan się zmieni, bo MKS Perła gra z Rostov-Don

Ponad 1500 km od hali Globus rozpocznie się przygoda mistrzyń Polski z tegoroczną edycją Ligi Mistrzyń. Dla naszej ekipy będzie to najprawdopodobniej bardzo bolesne doświadczenie, bo Perła w fazie grupowej trafiła na rywali z absolutnego europejskiego topu. Oprócz rosyjskiego Rostov-Don polska ekipa trafiła jeszcze na duński Team Esbjerg oraz rumuński CSM Bukareszt. Przy tych rywalach ugranie nawet jednego punktu graniczy z cudem, bo przeciwnicy przerastają Perłę zarówno pod względem sportowym, jak i finansowym. – W Lidze Mistrzyń nie ma łatwych grup. Czekamy nas wymagający i bardzo trudny logistycznie sezon, ale to będzie bezcenna lekcja dla wszystkich. Wiadomo, że nie jesteśmy faworytem, choć cieszymy się, że jako mistrzynie kraju sprawdzimy się na tle innych mistrzów i świetnych drużyn. Zmierzymy się z najlepszymi piłkarkami świata, ale w naszym zespole też występują zawodniczki, które grają na najwyższym światowym poziomie. Dlatego przystąpimy do fazy grupowej z chęcią pokazania się z jak najlepszej strony. Najważniejsze, że podchodzimy do tych rozgrywek bez presji, która czasami ucina skrzydła. Trzeba grać swoje i realizować założenia taktyczne.

Na pewno powrót klubu do Ligi Mistrzyń przyniesie wiele doświadczeń – mówi klubowej stronie Kristina Repelewska, kierownik Perły. Najbliższy rywal lublinianek, Rostov-Don, to jeden z faworytów tegorocznej edycji Ligi Mistrzyń. Nie może być jednak inaczej, skoro Rosjanki w dwóch ostatnich sezonach docierały do turnieju Final Four. W poprzednim sezonie zajęły nawet w nim drugie miejsce, a decydujący mecz z węgierskim Gyori Audi ETO KC przegrały różnicą zaledwie jednej bramki. Znanych nazwisk w ekipie Rostov-Don nie brakuje. Największe pochodzą z zagranicy. Na pierwszy plan wysuwa się Lois Abbingh z Holandii oraz Ana-Paula Rodrigues-Belo. Jest też m.in. rosyjska supergwiazda Anna Vyakhireva, która ma już bogatą listę sukcesów. Są na niej m.in. olimpijskie złoto czy srebro mistrzostw Europy. A trzeba pamiętać, że Vyakhireva ma dopiero 25 lat. Mecz w Pałacu Sportowym w Rostowie nad Donem rozpocznie się o godz. 16. Niestety, żadna polska telewizja najprawdopodobniej nie przeprowadzi transmisji z tego wydarzenia. Kibicom pozostaje śledzenie relacji poprzez stronę internetową EHF.

Czas na ligę

KOSZYKÓWKA Żarty się skończyły, zaczyna się za to rywalizacja o tytuł najlepszej koszykarskiej drużyny w Polsce. Zawodniczki Pszczółki Polski Cukier AZS UMCS Lublin zainaugurują dzisiaj rozgrywki w Energa Basket Lidze Kobiet domowym meczem z Artego Bydgoszcz (godz. 19)

Krzysztof Kurasiewicz

Przeszło miesiącne przygotowania dobiegły wreszcie końca. Akademicki z Lublina odliczały już dni do rozpoczęcia ligowych rozgrywek. Przez kilka miesięcy trener Krzysztof Szewczyk nie będzie miał do swojej dyspozycji jedynie Karoliny Puss, która zerwała więzadła krzyżowe w prawym kolanie i wraca do zdrowia.

W okresie przygotowawczym „Pszczółki” rozegrały siedem sparingów – cztery z nich wygrały, a trzy przegrały. Wśród wyróżniających się postaci były najsukcesowniej w drużynie Ama Degbeon, Julia Adamowicz oraz Jovana Popović. Od ich dobrej dyspozycji będą w pewnym stopniu zależeć poczynania lublinianek (więcej na ten temat przeczytacie w Magazynie w tym wydaniu Dziennika Wschodniego).

Artego Bydgoszcz w tym sezonie łączy występy w EBLK z podbojem Europy. Podopieczne Tomasza Herkta sprawdzą się w EuroCup, a ich grupowymi rywalami będą turecki Galatasaray, szwedzki Lulea BBK i rumuński ACS Sepsi.

Kibice bez problemu wypatrzą u rywalek co najmniej dwie znajome twarze.



Trener Krzysztof Szewczyk będzie miał w tym sezonie do swojej dyspozycji wyrównany skład.

FOT. MICHAŁ PIŁAT/AZS UMCS LUBLIN

Brianna Kiesel i Kateryna Rymarenko, które w ubiegłym sezonie grały w Lublinie, zdecydowały się dołączyć do ekipy Tomasza Herkta. Do zmian w zespole znad Brdy dość musiało, bo ostatnie rozgrywki w ich wykonaniu były najsłabsze od lat. Artego nie awansowało do ligowego półfinału, odpadając już w pierwszej rundzie play-off po czteromeczowej serii ze Ślęzą Wrocław.

Bydgoszczanki przystąpią do nowego sezonu w dobrych humorach, bo na osiem rozegranych sparingów wygrały sześć, w tym z CCC Polkowice (74:70) czy z Arką Gdynia (78:69).

– W Artego Bydgoszcz postawili na odmłodzenie składu. Na pewno jest to jednak jeden z faworytów do medali. Musimy zatrzymać ich szybko kontratak i podania do wysokich – wylicza trener lublinianek Krzysztof Szewczyk.

Spotkanie z Artego rozpocznie się dzisiaj o godz. 19 w hali MOSiR przy Al. Zygmunta. Warto jednak pamiętać, że to będzie oficjalna inauguracja sezonu. Klub zachęca do tego, żeby przyjść do hali już pół godziny wcześniej i ubrać białą-zielone barwy. W planach jest, między innymi, występ Chóru Akademickiego UMCS. Spotkanie będzie transmitowane na antenie Sportklubu.

AZS UMCS Lublin: ul. Langiewicza 22, 20-032 Lublin.
Prezes: Dariusz Gawel. **Trener:** Krzysztof Szewczyk. **Asystent trenera:** Bartosz Grądzki. **Trener przygotowania fizycznego:** Dariusz Szymczuk. **Fizjoterapeuta:** Paweł Siembida.
Rozgrywające: Alexis Peterson (170), Jovana Popović (173), Zuzanna Sklepowicz (172).
Obroncy: Julia Adamowicz (180), Wiktoria Duchnowska (176), Anna Pawłowska (170).
Skrzydłowe: Karolina Puss (181), Agnieszka Szott-Hejmej (186), Olga Trzeciak (183), Ama Degbeon (188).
Środkowe: Briana Day (193), Giedre Labuckiene (192).
Przybyli: Alexis Peterson (Petah Tikva, Izrael), Jovana Popović (Ceglida EKK, Węgry), Zuzanna Sklepowicz (AE Sedis Basquet, Hiszpania), Wiktoria Duchnow-

ska (AZS AJP II Gorzów Wielkopolski, I liga), Anna Pawłowska (AZS Uniwersytet Warszawski, I liga), Karolina Puss (CCC Polkowice), Agnieszka Szott-Hejmej (Artego Bydgoszcz), Olga Trzeciak (AZS AJP II Gorzów Wielkopolski, I liga), Ama Degbeon (A3 Basket Umea, Szwecja), Briana Day (Nantes Reze Basket, Francja), Giedre Labuckiene (przerwa macierzyńska, a wcześniej Wisła Can-Pack Kraków).
Ubyli: Dajana Butulija (-), Martyna Cebul-ska (CTL Zagłębie Sosnowiec, I liga), Uliana Datsko (wypożyczona do AZS Uniwersytetu Warszawskiego, I liga), Nikki Greene (Union Feminine Angers Basket, Francja), Kaja Grygiel (MKS Pruszków, I liga), Brianna Kiesel (Artego Bydgoszcz), Dorota Mistygacz (-), Dominika Poleszak (MKS Pruszków, I liga), Kateryna Rymarenko (Artego Bydgoszcz), Magdalena Szaj-tauer (Śleza Wrocław), Irena Vrancić (ZKK RMU Banovici, Bośnia).

TERMINARZ ENERGA BASKET LIGI KOBIEC NA SEZON 2019/2020

4-6 października: Pszczółka Polski Cukier AZS UMCS Lublin – Artego Bydgoszcz • Wisła Kraków – 1KS Śleza Wrocław (przełożony na 7 listopada) • AZS Uniwersytet Gdański – PolskaStrefaInwestycji Enea Gorzów Wielkopolski • Arka Gdynia – MMKS Katarzynki Toruń • Politechnika Gdańska – Enea AZS Poznań • CCC Polkowice – CosinusMED Widzew Łódź. **9 października:** Katarzynki – Pszczółka. **12 października:** Pszczółka – Gorzów. **19 października:** CCC – Pszczółka. **26 października:** Pszczółka – Gdańsk. **2 listopada:** Arka – Pszczółka. **23 listopada:** Pszczółka – Politechnika. **30 listopada:** Wisła – Pszczółka. **7 grudnia:** Pszczółka – Śleza. **11 grudnia:** Pszczółka – Widzew. **14 grudnia:** Poznań – Pszczółka. Druga runda rozpocznie się 21 grudnia, a zakończy 14 marca. Faza play-off rozpocznie się 21 marca, a zakończy 22 kwietnia.

Głowa jest na miejscu

ENERGA BASKET LIGA MKS Start Lublin w niedzielę zmierzy się z HydroTruck Radom. Podopieczni Davida Dedka w ostatniej kolejce sensacyjnie ograli Stelmet Enea BC Zielona Góra. – Spokojnie, nie chodzimy z głową w chmurach. Dobrze weszliśmy w sezon i z tego trzeba się cieszyć. Sezon jest jednak długi i przed nami jeszcze wiele ważnych spotkań – przekonuje Roman Szymański, center Startu.

W pierwszej kolejce polskiej publiczności znakomicie przedstawił się Brynton Lemar. Amerykanin, dla którego to był debiut w barwach Startu, zdobył 23 pkt i w nagrodę został wybrany do najlepszej piątki kolejki. HydroTruck Radom to bardzo silna drużyna, która jednak na inaugurację rozgrywek mocno rozczarowała. Podopieczni Roberta Witki przegrali z beniamin-

em EBL, WKS Śląsk Wrocław, aż 95:111. Liderami ekipy w tym meczu byli Obie Trotter oraz Carl Lindbom. 27-letni silny skrzydłowy to jedna z najważniejszych postaci reprezentacji Finlandii, m.in. dwa razy w mistrzostwach Europy. Na otwarcie tego sezonu zdobył aż 22 pkt (80 procent skuteczności).

Niedzielny mecz rozpocznie się o godz. 12.30. Bezpośrednią transmisję z niego przeprowadzi Polsat Sport.

(KK)

KOWALSKI SKOŃCZYŁ KARIERĘ

W niedzielę oficjalnie swoją karierę zakończył Paweł Kowalski. Popularny „Kowal” był ze Startem związany przez ostatnich 13 lat. Dla „czerwono-czarnych” rozegrał łącznie aż 341 spotkań w drugiej, pierwszej oraz Energa Basket Lidze.



Paweł Fajdek w środę był bezkonkurencyjny

FOT. X-NEWS/PRESS FOCUS

Fajdek przeszedł do historii!

LEKKOATLETYKA Wielki faworyt nie zawiódł. Paweł Fajdek z Agrosu Zamość w środę zdobył złoty medal mistrzostw świata, które odbywają się w Katarze. 30-letni zawodnik wygrał konkurs rzutu młotem i został pierwszym Polakiem w historii, który triumfował w tych zawodach cztery razy z rzędu!

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Fajdek już podczas eliminacji nie miał sobie równych. Wystarczył jeden rzut, żeby zdystansował konkurencję. Nikt nawet nie zbliżył się do jego wyniku – 79,24 metra. – Chcę po raz czwarty stanąć na najwyższym stopniu podium. Po to szykowałem formę i po to się leczyłem – wyjaśniał młociarz Agrosu w rozmowie z dziennikarzem Eurosportu po eliminacjach.

W środowy wieczór Fajdek ponownie nie miał sobie równych. Już w pierwszej kolejce pokazał, że nie rzuca słów na wiatr i że naprawdę myśli o czwartym z rzędu złocie mistrzostw świata. Tym razem posłał młot na odległość 79,34 m. A później było... jeszcze lepiej. Druga próba? 80,16 m. W trzeciej 79,37, a najlepsze 30-latek przygotował na czwartą serię. Tym razem uzyskał rezultat aż

80,50 m. Co ciekawe, zwycięstwo w konkursie dałby mu nawet... pierwszy rzut. Żaden z jego przeciwników nie tylko nie zbliżył się do granicy 80 metrów, ale nawet do 79.

– Zadanie wykonane. Wynik mógłby być lepszy, ale każdy z czterech zaliczonych rzutów wystarczył do złotego medalu. Fajnie też, że rzuciłem dalej niż dwa lata temu w Londynie. Zrobiłem swoje i mam dobry nastrój przed kolejnym sezonem – mówi Paweł Fajdek cytowany przez portal pzla.pl. I przyznaje, że miał kłopoty podczas przygotowań z powodu kontuzji. – Oczywiście brakowało treningu zimą. Natomiast gdyby te mistrzostwa były w lipcu czy sierpniu to też byłbym na nie gotowy. To jest to przygotowanie, które pozwala rzucać daleko i równo. Po kilku miesiącach treningu jestem mistrzem świata – cieszył się zawodnik Agrosu.

Drugą lokatę wywalczył ostaniecznie Quentin Bigot – z wynikiem „tylko” 78,19. Trzeci był z kolei Bence Halasz – 78,18. Ale tylko przez kilka godzin. Okazało się, że Węgier spalił jednak swój najdłuższy rzut. Dlatego czwarty po zakończeniu konkursu Wojciech Nowicki przesunął się o jedno „oczko”. W środę reprezentant Białego-Czerwonych smucił się po słabym konkursie, a w czwartek mógł świętować zdobycie brązowego krążka. Protest w tej sprawie zgłosili dyrektor sportowy PZLA Krzysztof Kęcki oraz wiceprezes Tomasz Majewski, którzy przedstawili Komisji Odwoławczej nagranie pokazujące przewinienie Węgra.

W środę w Dosze startowały jeszcze dwie zawodniczki AZS UMCS Lublin. Lepiej wypadła Paulina Guba, która w konkursie pchnięcia kulą zajęła 12 lokatę z wynikiem 18,04 metra.

A właśnie tyle zawodniczek wystąpiło w czwartkowym finale. Ten zakończył się jednak po zamknięciu tego wydania. – Schodząc ze stadionu nie wiedziałam, że będę w finale. Przy takim poziomie wynik 18,04 dał kwalifikację. Nie spodziewałam się. Chciałabym być w ósemce. Skoro dostałam się z ostatnim rezultatem to trzeba tą szansę wykorzystać – mówi Guba cytowana przez portal pzla.pl

FINAŁY BEZ ZABAWSKIEJ I KARDASZ

Z dalszej rywalizacji odpadła za to Klaudia Kardasz, która w swojej najlepszej próbie uzyskała rezultat 17,79 m. W gronie najlepszych nie znalazła się także Daria Zabawska. Zawodniczka AZS UMCS w eliminacjach rzutu dyskiem mogła się pochwalić wynikiem 57,05 m. Niestety, to okazało się zbyt mało, żeby awansować do finału.

Wrócić do wygrywania

PIŁKARSKA II LIGA W niedzielę Górnik Łęczna podejmie u siebie zespół Błękitnych Stargard. „Zielono-czarni” chcąc zachować miejsce w ścisłej czołówce nie mogą pozwolić sobie na stratę punktów

W zeszłym tygodniu piłkarze trenera Kamila Kieresia przegrali na wyjeździe z Bytovią Bytów 1:2 i zakończyli wspaniałą serię pięciu ligowych zwycięstw z rzędu, a sześciu bez porażki. W efekcie łącznienie co prawda opuścili fotel lidera, ale wciąż znajdują się w ścisłej czołówce. Układ w tabeli jest jednak taki, że każdy kolejne niepowodzenie może sprawić, że Górnik spadnie o kilka lokat niżej.

W tym momencie aż cztery czołowe zespoły mają w swoim dorobku 21 punktów, a piąty GKS Katowice ma na koncie zaledwie „oczko” mniej. Można więc śmiało stwierdzić, że dla większości zespołów chcących zakończyć sezon awansem liga walka zaczyna się w najlepsze.

Najbliższym rywalem łącznian będą Błękitni Stargard, którzy w ostatnim ligowym spotkaniu wygrali u siebie 2:1 z Olimpią Elbląg, a kilka dni wcześniej w takim samym stosunku pokonali Wisłę Kraków, sprawiając wielką niespodziankę w Pucharze Polski. „Zielono-czarni” muszą więc spodziewać się trudnego boju, tym bardziej, że zespół zmagają się z problemami kadrowymi.

Przeciwko drużynie ze Stargardu znów zabraknie najlepszego strzelca zespołu Pawła Wojciechowskiego, który w meczu z Gryfem Wejherowo zobaczył czerwoną kartkę i czeka go drugi

mecz pauzy. Z kolei ze względu na żółte kartki w najbliższej kolejce nie zagra Tomasz Tymosiak, będący od początku sezonu ważnym ogniwem zespołu wykonując ciężką pracę w środku pola. Ponadto wciąż kontuzjowany jest Przemysław Banaszak, a do tego nie wiadomo czy do dyspozycji trenera Kieresia będzie Igor Korczakowski. Pocieszeniem jest jednak fakt, że do składu wraca Marcin Stromecki, który przed tygodniem pauzował za kartki.

Niedzielny mecz rozpocznie się o godzinie 13.05. Spotkanie będzie można obejrzeć na antenie TVP Regionalna, a także w internecie pod adresem sport.tvp.pl

Pozostałe mecze 12 kolejki: Pogoń Siedlce – Olimpia Elbląg • Skra Częstochowa – Bytovia Bytów • Stal Rzeszów – Gryf Wejherowo • Legionovia Legionowo – Znicz Pruszków • Garbarnia Kraków – Resovia • Lech II Poznań – Stal Stalowa Wola • Górnik Polkowice – GKS Katowice • Elana Toruń – Widzew Łódź.

1. Widzew	11	21	17-10
2. Górnik	11	21	15-11
3. Resovia	11	21	19-7
4. Stal	11	21	19-14
5. Katowice	11	20	19-11
6. Olimpia	11	18	18-10
7. Bytovia	11	18	18-15
8. Błękitni	11	18	15-16
9. Znicz	11	17	20-18
10. Garbarnia	11	16	12-11
11. Pogoń	11	15	14-13
12. Elana	11	14	14-16
13. Polkowice	11	13	14-11
14. Lech II	11	13	11-17
15. Stalowa Wola	11	11	10-18
16. Skra	11	11	7-15
17. Gryf	11	5	7-19
18. Legionovia	11	3	8-25

Postraszili potentata

PIŁKARSKA LIGA MISTRZÓW Kibice ostrzyli sobie zęby na starcie Barcelony z Interem tymczasem najciekawsze spotkanie odbyło się na Anfield Road, gdzie Liverpool po szalonym meczu pokonał RB Salzburg

Mecz zaczął się zgodnie z planem dla zeszłorocznych triumfatorów rozgrywek. W dziewiątej minucie wynik spotkania otworzył Sadio Mane, a potem do siatki trafili Andrew Robertson, a następnie Mohamed Salah i wydawało się, że gospodarze rozstrzygnęli kwestię zwycięstwa już przed przerwą. Tymczasem przed zejściem do szatni gola zdobył Hwang Chee-

-Chan, a po zmianie stron na listę strzelców wpisał się Takumi Minamino i Erlik Braut Haland i mieliśmy remis. Liverpool otrząsnął się jednak i w 69 minucie Salah ustalił wynik spotkania na 4:3.

Środowe wyniki Ligi Mistrzów – Grupa E: Genk – Napoli 0:0 • Liverpool – Salzburg 4:3 (Mane 9, Robertson 25, Salah 36, 69 – Hwang, 39, Minamino 56, Haland 60). **Grupa F:** Slavia

Praga – Borussia Dortmund 0:2 (Hakimi 35, 89) • Barcelona – Inter 2:1 (Suarez 58, 84 – Martinez 3) **Grupa G:** Zenit Sankt Petersburg – Benfica Lizbona 3:1 (Dziuba 22, Dias 70-samobójcza, Azmoun 78 – De Tomas 85) • RB Lipsk – Lyon 0:2 (Depay 11, Terrier 65). **Grupa H:** Lille – Chelsea Londyn 1:2 (Osimhen 33 – Abraham 22, Willian 78) • Valencia – Ajax Amsterdam 0:3 (Ziyech 8, Promes 34, van de Beek 67).

KOD: DW061019

ABY SKORZYSTAĆ Z KUPONU NALEŻY OKAZAĆ ULOTKĘ W KASIE LUB PUNKCIE KOLPORTERA LUB W INTERNecie NA WWW.BILETYGÓRNIK.ŁĘCZNA.PL WPISAC W MIEJSCE „UŻYJ KODU RABATOWEGO”

VOUCHER
NA TAŃSZY BILET -25%



DZIEŃ MECZOWY
06 | 10 | 2019
GODZ. 13:05



Vs



PRZYJDŹ NA MECZ!
RAZEM POWALCZYMY
O TRZY PUNKTY!

MIEJSCE: STADION GÓRNIKA ŁĘCZNA

Dreszczyk emocji na pewno się pojawi

PIŁKARSKA III LIGA Dwie drużyny z problemami zmierzą się w sobotę na Arenie Lublin. Zamiast walki o fotel lidera Motor i Wisła Puławy spróbują jednak przynajmniej zbliżyć się do czołówki. Początek derbów zaplanowano na godz. 17

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

We wtorek działacze Wisły zdecydowali się na zmianę na ławce. Jacka Magnuszewskiego w roli pierwszego trenera zastąpił jego dotychczasowy asystent Marcin Popławski. Popularny „Papa” nie będzie miał jednak wielkiego pola manewru przy wyborze składu. W sumie brakuje aż ośmiu graczy. Poza tymi bardziej doświadczonymi od miesiąca pauzuje także młody Kamil Starak, operację kolana kilka tygodni temu przeszedł Mateusz Szyszkowski, a problemy ma również Karol Barański.

– Rzeczywiście, jeżeli chodzi o kontuzje to mamy nadmiar pecha. Nie tylko w tej rundzie, ale i poprzedniej – wyjaśnia trener Popławski. – Jestem przekonany, że gdyby nie te urazy, to byłibyśmy teraz w zupełnie innym miejscu. Nic nie możemy już jednak na to poradzić. Mamy do dyspozycji 12-13 zawodników i trudno będzie dokonać wielkich zmian. Pracujemy jednak nad pewnymi rzeczami, jeżeli chodzi o rozwiązania taktyczne – dodaje nowy opiekun Dumy Powiśla.

Wszyscy doskonale pamiętają, że Popławski parę ładnych lat spędził właśnie w Motorze. – Na pewno sentyment do klubu pozostał. Tych wszystkich lat spędzonych w Lublinie nie da się wymazać. Mecz na Arenie będzie to jednak dla wszystkich ciekawe przeżycie. Jest piękny stadion, a cała otoczka spotkania robi swoje. Dla mnie jako trenera lekki dreszczyk emocji na pewno także się pojawi – wyjaśnia Marcin Popławski.

W Motorze też długo plotkowano o zmianie trenera. Mirosław Hajdo na razie pozostał na swoim stanowisku. Nie może jednak liczyć na wsparcie z trybun. Kibice żegnali go już przy okazji ostatniego, domowego spotkania z Podlasie Białą Podlaska. Żółto-biało-niebiescy przegrywali 0:1, ale ostatecznie wygrali 4:1. W miniony weekend był za to bezbramkowy remis



W poprzednim sezonie Motor pokonał u siebie Wisłę 3:1

FOT. TOMASZ LEWTAK/MOTORLUBLIN.PL

w Sieniawie, który został jednak przyjęty przez szkoleniowca z umiarkowanym optymizmem.

– Sokół to trudny przeciwnik, zwłaszcza, kiedy gra u siebie. Dlatego szanujemy ten punkt. Wiedzieliśmy, że na boisku w Sieniawie ciężko gra się w piłkę

– wyjaśniał opiekun żółto-biało-niebieskich. Jego podopiecznych czeka teraz prawdziwy maraton trudnych spotkań. Po wizycie Wisły w Lublinie trzeba będzie zagrać po kolei z: Siarką Tarnobrzeg (wyjazd), Koroną II Kielce (dom) i Hutnikiem Kraków (wyjazd).

W Stali o tabeli nie myślą

PIŁKARSKA III LIGA Ciekawie powinno być też w niedzielę na stadionie w Kraśniku. Tamtejsza Stal o godz. 15 podejmie Siarkę Tarnobrzeg. Gospodarze ostatni raz wszystkie punkty zgubili... 28 sierpnia

Kraśniczanie to chyba największe, pozytywne zaskoczenie obecnych rozgrywek. Drużyna Jarosława Pacholarza po 10 kolejkach ma na koncie 20 punktów i zajmuje drugą lokatę w tabeli. Co więcej, niebiesko-żółci od pięciu kolejek są niepokonani. Mogą też liczyć na najlepszego strzelcę grupy czwartej Rafała Króla. „Królik” w poprzednim sezonie zapisał na swoim koncie 15 goli. Można chyba śmiało stawiać, że w obecnym poprawi ten wynik. I to porządnie. Po 10 kolejkach uzbierał już 12 bramek. Tylko w trzech spotkaniach nie trafił do siatki. Jego trafienia w dwóch ostatnich meczach zapewniły Stali wygrane z Sokółem Sieniawa i Wisłą Puławy.

Siarka w tabeli jest „oczko” niżej i ma punkt mniej. W miniony weekend podopieczni Grzegorza Opalińskiego w kontrowersyjnych okolicznościach pokonali Hetmana Zamość 2:0. Wcześniej

zanotowali za to trzy remisy z rzędu. Na pewno będą groźnym przeciwnikiem i niebiesko-żółci doskonale zdają sobie z tego sprawę.

– Wiadomo, że czeka nas trudne zadanie, bo Siarka to spadkowicz z II ligi, który ma w zespole sporo doświadczenia. My jednak od dawna nie przegraliśmy i będziemy chcieli podtrzymać dobrą passę – wyjaśnia Jarosław Pacholarz, trener Stali. – Wiemy, że drużyna z Tarnobrzega jest pod nami w tabeli, ale nie myślimy o tym, co będzie w przypadku wygranej i że na dłużej możemy zostać w czołówce. Skupiamy się po prostu na każdym kolejnym spotkaniu. Uważam, że to najlepszy sposób. Wiadomo, że ostatnie wygrane dodały nam trochę pewności siebie. Z drugiej strony ciągle wiemy, nad czym musimy pracować – dodaje szkoleniowiec zespołu z Kraśnika.

(LUKISZ)

W SKRÓCIE

Odzyskali siły?

Piłkarze Artura Bożyka Po wyczerpującym meczu ze Zniczem Pruszków wreszcie mogli trochę odpocząć. Wszyscy mają nadzieję, że w niedzielę biało-zieloni pokażą się ze znacznie lepszej strony niż ostatnio przeciwko Wólczancie (1:4). Tym razem czeka ich wyjazdowe spotkanie z Wisłoką Dębica (godz. 15.30).

Chcą pójść za ciosem

Cztery zwycięstwa z rzędu, 13 punktów w ostatnich pięciu meczach. To dorobek zespołu ze Świdnika. Piłkarze Łukasza Mierzejewskiego teraz próbują podtrzymać dobrą passę. W sobotę o godz. 13 czeka ich domowe spotkanie z Jutrzenką Giebułtów. Beniaminek gra ostatnio nieźle, o czym najlepiej świadczy zwycięstwo z Motorem, czy remis z Orłętami Spomleń.

Liczą na przełamanie

W Radzynie Podlaskim mają nadzieję, że złą passę przerwa tamtejsze Orłęta Spomleń. Biało-zieloni podejmują Sokół Sieniawa (sobota, godz. 15). Ostatni raz z kompletem punktów podopieczni Rafała Borysiuka cieszyli się 28 sierpnia, kiedy ograli u siebie Avię 2:1.

Trudny wyjazd

Humory w Białej Podlaskiej odrobinę się poprawiły, bo ostatnio Podlasie wreszcie przerwało serię porażek. Tym razem będzie jednak niezwykle ciężko o kolejną zdobycz. Podopieczni Władimira Geworkjana zagrają w Wólce Pełkińskiej z tamtejszą Wólczanką (sobota, godz. 14). Co ciekawe, ostatnio biało-zieloni wygrali tam 3:2. Powtórka byłaby mile widziana.

(LUKISZ)

Sportowa złość pomoże Hetmanowi?

PIŁKARSKA III LIGA Warto będzie w weekend odwiedzić stadion w Zamościu. Hetman zagra u siebie z liderem grupy czwartej – Koroną II Kielce. Spotkanie rozpocznie się w niedzielę o godz. 15

Piłkarze Jacka Ziarkowskiego po ostatnim meczu w Tarnobrzegu odczuwali wielki niesmak. Przegrali ze spadkowiczem z II ligi 0:2, ale wcale nie byli gorsi od rywali. Co więcej, mieli sporo pretensji do sędziów. Zwłaszcza za pierwszego gola, który zdaniem drużyny beniaminka nie powinien zostać uznany. – Jaki to wszystko ma sens? Po co jedziemy tyle kilometrów skoro jedną decyzją można wszystko zepsuć. Kontrowersja odnośnie pierwszej bramki dla Siarki to mało powiedziane. Boczny arbiter pokazuje, że piłka wyszła, albo, że był spalony. A główny uznaje gola, po czym boczny pokazuje zmianę. To co najmniej dziwna decyzja – denerwował się tre-



Hetman Zamość po porażce w Tarnobrzegu będzie podwójnie zmotywowany na mecz z Koroną II Kielce

FOT. TOMASZ TOMCZEWSKI

ner Ziarkowski po ostatnim meczu Hetmana.

Teraz jego podopieczni sprawdzają się na tle lidera tabeli. Korona II często może liczyć na posiłki z pierwszego zespołu. Jak będzie tym razem? Trudno powiedzieć, ale pierwsza drużyna także gra w niedzielę – w Łodzi zmierzy się z tamtejszym ŁKS (godz. 12.30). Ostatnio w III lidze wystąpił nawet Wato Arweladze, który jest powoływany do reprezentacji Gruzji. W składzie pojawiał się także Michał Żyro, były gracz Legii Warszawa i angielskiego Wolverhampton. 27-latek zdążył strzelić już na trzecioligowych boiskach cztery bramki. Ostatnie dwa mecze zaczynał jednak w podstawowym składzie „jedynki”.

– Szczerze mówiąc nie skupiamy się na tym, w jakim

składzie dotrą do nas rywale – przekonuje Paweł Myśliwiecki, zawodnik Hetmana. – My koncentrujemy się na sobie. Jeżeli zagramy najlepiej, jak potrafimy, to nawet Korona będzie miała z nami problemy. Na pewno po ostatnim meczu z Siarką jest w nas sporo sportowej złości. I mam nadzieję, że ta złość będzie miała przełożenie na jeszcze większą wolę walki z naszej strony. Po tej ostatniej porażce będziemy chcieli się pokazać z dobrej strony przed naszymi kibicami. U siebie spisujemy się naprawdę dobrze, w końcu nie doznaliśmy jeszcze porażki. I chcemy, żeby ta dobra passa na naszym stadionie trwała, jak najdłużej – dodaje piłkarz ekipy beniaminka.

(LUKISZ)

Imperator powraca do Polski

MMA W sobotę w Lublinie odbędzie się Bogdanka Armia Fight Night 7. W walce wieczoru Ioannis Palaiologos zmierzy się z Piotrem Wawrzyniakiem

To będzie wspaniały wieczór w hali MOSiR im. Zdzisława Niedzieli. Obiekt przy al. Zygmunto-
skich na pewno wypełni się do ostatniego miejsca, bo Bogdanka Armia Fight Night 7 to impreza, na której każdy fan sportów walki powinien być obecny. W klatce pojawią się znakomici zawodnicy, którzy potrafią stworzyć efektowne pojedynki. Bilety na galę są jeszcze dostępne za pośrednictwem portalu eventim.pl, a ich ceny zaczynają się od 60 zł.

Fani MMA szczególnie czekają na pojedynek Ioannisa Palaiologosa z Piotrem Wawrzyniakiem, który jest określany jako walka wieczoru. Grek to jedna z gwiazd AFN. 32-latek w zawodowej klatce pojawiał się już 26 razy, z czego aż 16 razy wychodził z niej jako zwycięzca. Ostatnio jednak dobre walki przeplata ze słabszymi. W kwietniu w Atenach potrzebował 35 sek., aby rozbić Maksyma Sorokę. Blisko rok temu w Siedlcach jednak przegrał na punkty z Tomaszem Jakubcem. – To była bardzo dobra walka, jedna z bardziej wyrównanych w mojej karierze. Sędziowie podjęli decyzję, która nie była dla mnie zadowalająca. Do pojedynku z Wawrzyniakiem jestem dobrze przygotowany. Pozabijamy się w klatce!



Ioannis Palaiologos (z prawej) to jedna z gwiazd AFN

FOT. MATERIAŁY PRASOWE ARMIA FIGHT NIGHT

– zapowiada „Grecki Imperator”.

Jego rywal, Piotr Wawrzyniak to bardzo uznana postać w polskim MMA. Ma zresztą już za sobą debiut w KSW. Dla najlepszej polskiej federacji stoczył jedną walkę, którą jednak przegrał. Miało to miejsce w 2015 r. w krakowskiej Tauron Arenie, a jego pogromcą okazał się Łukasz Bienkowski. Zawodnik z Poznania wejdzie do klatki po ponad dwuletniej przerwie. – Była ona spowodowana tym, że dostałem po-

układać sobie pewne sprawy. Palaiologos to twardy, doświadczony i wysoki zawodnik. Zapowiada się fantastyczny pojedynek – mówi Piotr Wawrzyniak.

Emocji nie zabraknie także w innych walkach. Po raz pierwszy podczas wydarzeń z cyklu Armia Fight Night zobaczymy występ przedstawiciela amerykańskiego wojska. Sierżant Alvin „Mieko” Williams, który na co dzień pracuje w żandarmerii wojskowej i dba o porządek, przestrzeganie przepisów w jednost-

kach. W Lublinie spróbuje utemperować głodnego zwycięstw Adriana Kurka. W rozpisce nie mogło zabraknąć miejsca dla wielkich talentów krajowej sceny wszechstylowej walki wręcz. Warto zwrócić uwagę na kolejne występy Norberta Daszkiewicza oraz debiutanta po pojedynku z Alvinem „Mieko” Williams. Zawodnik Kaliny Lublin będzie bił się z Adrianem Kępą z Katowic.

Już dziś, w piątek o godz. 18 odbędzie się oficjalne ważenie zawodników w restauracji Muuuch o w Lu-

blinie. Bogdanka Armia Fight Night 7 rozpocznie się o godz. 17.30. Bezpośrednią relację z gali przeprowadzą stacje telewizyjne Polsat Sport Fight i Polsat Sport. Na tym pierwszym kanale relacja rozpocznie się o godz. 18, a na drugim o godz. 20. Impreza zakończy się około północy. (kk)

Karta główna: 84 kg: Ioannis Palaiologos (MMA 16-9-1) vs Piotr Wawrzyniak (MMA 7-4) ● 66 kg: Giorgi Esiava (MMA 1-0) vs Adrian Kepa (MMA 6-3) ● 77 kg: Robert Turnquest (MMA 10-7) vs Jacek Bednorz (MMA 6-5) ● 77 kg: Adrian Kurek (MMA 5-3) vs Alvin „Mieko” Williams (MMA 4-3) ● 61 kg: Dawid Pasternak (MMA 8-4) vs Sylwester Miller (MMA 6-3).

Karta wstępna: 70 kg: Maciej Kierzkowski (MMA 2-2) vs Sebastian Rajewski (MMA 6-5) ● 120 kg: Dominik Dąbrowski (MMA 0-0) vs Sławomir Rawiński (MMA 1-1) ● 70 kg: Łukasz Bieniek (MMA 6-5) vs Norbert Daszkiewicz (MMA 1-0) ● 77 kg: Arbi Nashkhoev (MMA 2-0) vs Alan Kwieciński (MMA 1-1).

Karta przedwstępna: 75 kg, K-1: Mateusz Cimochoński vs Bartłomiej Guz ● 70 kg, K-1: Krystian Topczewski vs Mateusz Wójtowicz ● Semi-pro MMA: Edyta Jędrzejczyk vs Magdalena Żuchowska.

Liczą na medale

WSPINACZKA Dwie zawodniczki z Lublina – Aleksandra Mirosław oraz Patrycja Chudziak – powalczą w najbliższy weekend o medale Mistrzostw Europy we wspinaczce sportowej w Edynburgu. Obie są w stanie stanąć na podium tych zawodów w konkurencji na czas

Dla polskiego środowiska wspinaczy czempionat Starego Kontynentu w „czasówce” oraz prowadzeniu jest kolejną ważną imprezą w tym roku. Przypomnijmy, że sierpniowe Mistrzostwa Świata w Hachioji były niezwykle udane dla Aleksandry Mirosław z KW Kotłownia Lublin. Lublinianka nie tylko obroniła tytuł w konkurencji na czas, ale uzyskała też przepustkę na przyszłoroczne Igrzyska Olimpijskie w Tokio.

Dwukrotna mistrzyni świata przymierza się też do zdobycia złota na Mistrzostwach Europy. Jak do tej pory nie udało jej się stanąć na najwyższym stopniu podium „czasówek” w tych zmaganiach – ma srebro (Austria w 2013 roku) i brąz (Francja w 2012 roku) z imprez juniorskich oraz srebro z seniorskiej rywalizacji (Francja w 2013 roku). – Z racji tego, że jest to bliski wyjazd i w Szkocji będę dopiero na dzień przed zawodami, to jeszcze nie czuję tak tej atmosfery. Podchodzę do tego w ten sposób, że ja nic nie muszę. Chcę jednak zdobyć złoty medal – tłumaczy Aleksandra Mirosław.

Do Szkocji jedzie również Patrycja Chudziak z Pol-Innowex Skarpy Lublin, która niedługo będzie reprezentować barwy KW Kotłownia. W Mistrzostwach Świata drabinka turniejowa jej nie sprzyjała – w ćwierćfinale trafiła na Aleksandrę Mirosław. Mistrzostwa Europy będą więc dla niej szansą na poprawę humoru.

– Na pewno do Edynburga jadę z jak najlepszym nastawieniem. Po ostatnich Mistrzostwach Świata nie byłam z siebie zadowolona. Ciężko mi powiedzieć, czy uda mi się teraz stanąć na podium. Zawodniczek będzie mniej, ale w stawce są przecież mocne Rosjanki – mówi Patrycja Chudziak.

Zawodniczka lubelskiej Skarpy ma na swoim koncie złoto Mistrzostw Europy juniorów w konkurencji na czas z 2015 roku. Co ciekawe, tamte zawody również odbywały się w stolicy Szkocji.

KRZYSZTOF KURASIEWICZ

KALENDARZ IMPREZ SPORTOWYCH NA DNI 7-9 PAŹDZIERNIKA

Piłka nożna

● **II liga:** Górnik Łęczna – Błękitni Stargard, w niedzielę o godz. 13.05 na stadionie przy Al. Jana Pawła II w Łęcznej.
● **III liga, sobota:** Avia Świdnik – Jutrzenka Giebułtów (13) ● Orleńskie Spółdzielczości Podlaskie – Sokół Sieniawa (15) ● Motor Lublin – Wisła Puławy (17).
Niedziela (oba mecze o godz. 15): Hetman Zamość – Korona II Kielce ● Stal Kraśnik – Siarka Tarnobrzeg.
● **IV liga, sobota:** Lublinianka Lublin – Hucza Tyszowiec (14) ● Unia Hrubieszów – Powiślak Końskowola (15) ● Łada 1945 Biłgoraj – Włodawianka Włodawa (16). **Niedziela:** Victoria Żmudź – Kłos Gmina Chelm (14) ● Kryształ Werbkowice – Huragan Międzyrzec Podlaski (15) ● Granit Bychawa – Sparta Rejowiec Fabryczny (15) ● Tomasovia Tomaszów Lubelski – Orleńskie Łuków (15) ● Górnik II Łęczna – Lewart Lubartów (16).
● **Bialska klasa okręgowa (wszystkie mecze w niedzielę o godz. 14):** Unia Krzywdy – Bad Boys Zastawie ● Lutnia Piszczac – Tytan Wisznice ● LKS Milanów – Orzeł Czemierniki ● Kujawiak Stanin – Bór Dąbie ● Grom Kąkolewnica – Bizon Jeleniec ● Granica Terespol – Unia Żabików.

● **Chelmska klasa okręgowa, sobota:** Spółdzielnia Siedliszcze – Unia Rejowiec (10) ● Ruch Izbica – Start Krasnostaw (15) ● Unia Białopole – Start Pawłów (15). **Niedziela:** Agros Suchawa – Hetman Żółkiewka (14) ● Ogniwo Wierzbica – Brat Siennica Nadolna (16) ● Frassati Fajslawice – Bug Hanna (16) ● Granica Dorohusk – Orzeł Srebrzyszcze (16).
● **Lubelska klasa okręgowa, sobota:** Garbarnia Kurów – Mazowsze Stężyca (11) ● Orion Niedzwica Duża – Janowianka Janów Lubelski (15) ● GKS Niemce – LKS Stróża (15). **Niedziela:** Wisła II Puławy – Tęcza Bełżyce (11) ● Świdniczanica Świdnik Mały – Polesie Kock (14) ● Stal Poniatowa – POM Iskra Piotrowice (15) ● Opolanin Opole Lubelskie – Sokół Konopnica (16) ● Avia II Świdnik – MKS Ryki (16).
● **Zamojska klasa okręgowa, sobota:** Victoria Łukowa – Tanew Majdan Stary (13) ● Gryf Gmina Zamość – Olimpia Miączyn (15) ● Omega Stary Zamość – Potok Sitno (15) ● Błękitni Obsza – Roztocze Szczeczeszyn (15) ● Metalowiec Goraj – Igros Krasnobród (15). **Niedziela:** Pogoń 96 Łaszczówka

– Olimpiakos Tarnogród (12) ● Cosmos Józefów – Korona Łaszczów (16).
● **Centralna Liga Juniorów U-17, sobota:** AP TOP 54 Biała Podlaska – Korona Kielce (12).
● **Centralna Liga Juniorów U-15, sobota:** AP TOP 54 Biała Podlaska – Górnik Łęczna (15) ● Motor Lublin – KKP Korona Kielce (15, na bocznym boisku Areny Lublin).
● **Jesienny Puchar Lublin – V turniej piłki nożnej,** w sobotę o godz. 14 na Orliku SP 52 przy ul. Jagielly w Lublinie.
● **Koszykówka**
● **Energia Basket Liga kobiet:** Pszczółka Polski Cukier AZS UMCS Lublin – Artego Bydgoszcz, w piątek o godz. 19 w hali MOSiR im. Zdzisława Niedzieli przy Al. Zygmunto-
skich w Lublinie.
● **II liga mężczyzn:** AZS UMCS Start II Lublin – PKK 99 Pabianice, w niedzielę o godz. 19 w hali Globus przy ul. Kazimierza Wielkiego 8 w Lublinie.
Piłka ręczna

● **Puchar EHF:** Azoty Puławy – Handball Esch, w sobotę o godz. 18 w hali MOSiR przy al. Partyzantów w Puławach.
● **I liga mężczyzn:** AZS AWF Biała Podlaska – AZS UJK Kielce,

w sobotę o godz. 18 w hali Widowiskowo-Sportowej WWFIS przy ul. Marusarza 8 w Białej Podlaskiej.
● **II liga mężczyzn:** AZS UMCS Lublin – KS Uniwersytet Radom, w sobotę o godz. 13 w hali Globus przy ul. Kazimierza 8 w Lublinie ● Azoty Puławy II – AZS UW Warszawa, w niedzielę o godz. 17 w hali MOSiR przy al. Zygmunto-
skich w Puławach.

Siatkówka

● **I liga mężczyzn:** LUK Politechnika Lublin – Exact Systems Norwid Częstochowa, w niedzielę o godz. 17 w hali MOSiR im. Zdzisława Niedzieli przy Al. Zygmunto-
skich w Lublinie.
● **II liga kobiet:** AZS UMCS Lublin – Maraton Krzeszowice, w sobotę o godz. 17 w hali Centrum Kultury Fizycznej UMCS przy ul. Langiewicza 22 w Lublinie.

Sporty walki

● **Gala MMA Bogdanka Armia Fight Night 7,** w sobotę o godz. 18 w hali MOSiR im. Zdzisława Niedzieli przy Al. Zygmunto-
skich w Lublinie.
● **Otwarte Międzynarodowe Mistrzostwa Lublina młodzików i dzieci w judo,** w niedzielę o godz. 11.30 w hali sportowej

Centrum Kultury Fizycznej UMCS przy ul. Langiewicza 22 w Lublinie.

Biegi

● **Pierwsza Dycha do Maratonu,** w niedzielę o godz. 12 nad Zalewem Zemborzyckim w Lublinie. Na godz. 9.40 zaplanowano biegi dla dzieci i młodzieży „Przez metry po kilometry”. Z kolei w miasteczku biegowym będzie działać strefa animacji sportowych. Wszystkie atrakcje będzie można znaleźć w ośrodku Słoneczny Wrotków.
● **Test Coopera dla wszystkich,** w niedzielę o godz. 10 na stadionie lekkoatletycznym przy al. Piłsudskiego w Lublinie.

Rugby

● **Ekstraliga:** Budowlani Lublin – Ogniwo Sopot, w niedzielę o godz. 15 na Arenie Lublin przy ul. Stadionowej w Lublinie.

Szachy

● **„Szach Królowi-Zostań Mistrzem” Klasyfikacyjne Turnieje Szachowe na kategorie okręgowe i centralne,** w sobotę i niedzielę o godz. 9 w świetlicy klubowej przy al. Piłsudskiego 22 w Lublinie. Więcej szczegółów na stronie internetowej szachy.lublin.pl. (LUKISZ)

Multi Multi (3.10), godz. 14
3, 4, 10, 15, 21, 25, 28, 29, 31, 35, 36, 37, 38, 45, 46, 49, 69, 70, 76, 77. Plus 36.
Multi Multi (2.10), godz. 21.40
7, 10, 12, 13, 16, 17, 20, 21, 22, 32, 34, 36, 38, 45, 48, 49, 52, 56, 59, 65. Plus 65.
Mini Lotto (2.10)
10, 11, 17, 22, 38.
Ekstra Pensja (2.10)
10, 13, 14, 19, 34 – 3.
Ekstra Premia (2.10)
7, 11, 15, 26, 29 – 2.
Kaskada (3.10), godz. 14
2, 4, 5, 6, 9, 11, 12, 13, 16, 19, 21, 24.
Kaskada (2.10), godz. 21.40
2, 4, 6, 8, 9, 14, 16, 17, 18, 19, 20, 22.
Super Szansa (3.10), godz. 14
1, 0, 0, 0, 2, 2, 3.
Super Szansa (2.10), godz. 21.40
8, 1, 1, 5, 6, 4, 3.

KARTKA
Z KALENDARZA

1582

w Polsce wprowadzono
kalendarz gregoriański

1883

pierwszy kurs pociągu
Orient Express

1916

założono miasto
Murmańsk

1936

premiera filmu „Wierna
rzeka” w reżyserii
Leonarda
Buczковского

1956

urodził się Christoph
Waltz, austriacki aktor,
zdobywca dwóch
Oscarów za role
drugoplanowe w
filmach „Bękarty wojny”
i „Django”

1967

urodził się Liev
Schreiber, amerykański
aktor i reżyser

1968

we Frankfurcie nad
Menem uruchomiono
metro

1974

premiera albumu „Walls
and Bridges” Johna
Lennona

1984

przyjęto nową flagę
Egiptu

2002

premiera filmu „Zemsta”
w reżyserii Andrzeja
Wajdy

83,46

kilograma to masa
całkowita Sputnika 1,
pierwszego sztucznego
satelity Ziemi
wysłanego przez
ZSRR 4 października
1957 roku

Mistrzowski finał

GRAMY Przez 8 miesięcy można było śledzić 12 wyzwań najlepszych zawodników esportowych w grze WRC 8. Teraz do walki o tytuł mistrza staje 9 zawodników: między innymi Jon Armstrong, mistrz świata z 2018 roku, oraz Lohan „Nexl” Blanc, zwycięzca w 2017 roku. Wielki finał rozgrywek WRC eSports odbędzie się w sobotę, 5 października, na terenie parku serwisowego WRC w Llandudno podczas Wales Rally GB. Każdy z zawodników weźmie udział w 8 specjalnych etapach kwalifikacyjnych, które wyłonią najlepszych. Tylko 4 kierowców wejdzie do wielkiego finału, odbywającego się tego samego dnia (o godz. 18 czasu lokalnego) i podzielonego na 3 etapy specjalne.

Finał będzie transmitowany m.in. w mediach społecznościowych (WRC The Official Game, Hyundai Motorsport, Thrustmaster, Playseat, Red Bull Gaming). Na zwycięzcę turnieju czeka samochód Hyundai i20 Coupe i okazja do wspólnej przejażdżki z Danim Sordo w trakcie Rajdu Hiszpanii.

WRC 8 to licencjonowana gra wideo 2019 World Rally Championship. Znajdziemy w niej 50 ekip, 14 państw, 100 rajdów, wyzwania tygodnia oraz tryb eSports.

(RAD)



FOT. CDP

Nie odczuwam
takiej potrzeby

INTERNET Jerzy Radziwiłowicz nie ma konta na Facebooku ani na Instagramie. Nie udziela się również na Twitterze. Stawia natomiast na kontakty face to face i pielęgnuje znajomości z ludźmi, którzy są dla niego ważni w realnym życiu.

- W ogóle nie jestem na portalach społecznościowych, na żadnym się nie udziela, po prostu nie odczuwam takiej potrzeby. Nie widzę powodu, żeby zawiązywać jakieś znajomości z ludźmi, których naprawdę nie znam - mówi agencji Newseria Lifestyle Jerzy Radziwiłowicz.

Aktor choć sam nie udziela się w mediach społecznościowych, to nie krytykuje ani nie potępia tych, którzy lubią taki rodzaj aktywności.

- Jeżeli komuś to odpowiada, do czegoś jest potrzebne, niech się dzieli. Nie będę tego oceniał. Ale jak widzimy



FOT. NEWSERIA LIFESTYLE

często, z tego dzielenia się i z tego udzielania się bardzo często wynikają dość kłopotliwe sytuacje, więc nie

tęsknię za tym - mówi Jerzy Radziwiłowicz.

Aktor podkreśla, że on sam nie lubi ślepo podążać za tren-

dami i walczyć o czyjeś zainteresowanie, a z obserwacji innych wie, że w poszukiwaniu sztucznego pokłasku na

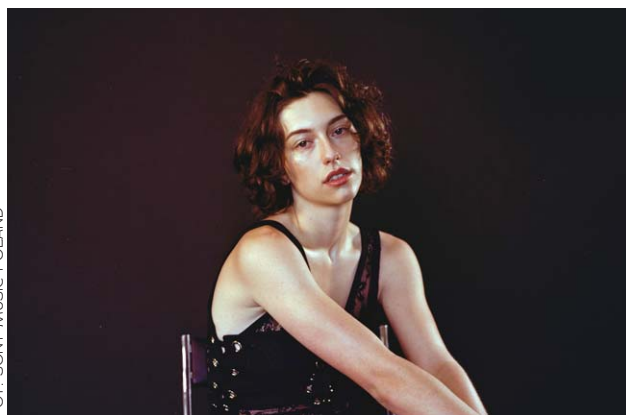
portalach społecznościowych szybko można się zatracić i zgubić zdrowy rozsądek.

NEWSERIA LIFESTYLE

Czekając na płytę

MUZYKA King Princess 25 października zadebiutuje albumem „Cheap Queen”. Płyta została wyprodukowana w Los Angeles przez samą artystkę i Mike’a Malchicoff’a.

King Princess została odkryta przez Marka Ronsona, który zaprosił ją do wydania płyty w swojej wytwórni, a później do współpracy przy utworze „Pieces of Us” na albumie „Late Night Feelings”. Pierwszym sukcesem okazał się już debiutancki utwór piosenkarki: „1950”. Amerykanka miała też okazję odwiedzić kilka wielkich scen festiwalowych



FOT. SONY MUSIC POLAND

m.in. Coachellę, Glastonbury i Lollapaloozę.

Urodzona i wychowana na Brooklynie w Nowym

Jorku, King Princess to wokalistka, multiinstrumentalistka i kompozytorka.

Łozo w Noc Klubie



KONCERT W sobotę, 5 października, o godz. 21 w Noc Klubie (Lublin, Krakowskie Przedmieście 40) wystąpi Łozo. Wojtek Łozowski znany z grupy Afromental oraz programu

Must Be the Music w Noc Klubie wystąpi w roli DJ’a. Razem z Romim do białego rana będą grać najlepsze klubowe kawałki.

Wstęp wolny.

DAD